



# BEVIN ZA WSPÓŁPRACĄ BEZ ZASTRZEŻEN Z USA

## W Brytania i Francja usiłują narzucić swe stanowisko pozostałym państwom europejskim

podkreślają koła demokratyczne w Paryżu



Min. Bevin

LONDYN (PAP). Z okazji święta narodowego St. Zjednoczonych min. Bevin wygłosił przemówienie, w którym wypowiedział się bez zastrzeżeń za współpracą W. Brytanii

ze St. Zjednoczonymi. Bevin zaznaczył, że ma zaufanie do Marshalla i nie kwestionuje jego zamiarów. Jak długo ja będą brytyjskim ministrem Spraw Zagranicznych — powiedział Bevin — tak długo będziemy współpracować z Ameryką.

Bevin wspominał o Francji mówiąc: „Zwracam się do St. Zjednoczonych z apelem: nie dopuście do tego, aby Bidault stracił swą pozycję”.

Minister Bevin powiedział następnie: „Naród rosyjski jest mi miły. Dlaczego mamy rozbić świat na dwie części? Różnice ideowe nie winny powodować podziału świata”.

LONDYN (SAP). — Były minister spraw zagranicznych Eden, wygłosił w Leeds przemówienie, w którym ostro krytykował wewnętrzną politykę rządu, chwalał jednocześnie propozycje Marshalla.

Eden wyraził nadzieję, że państwa europejskie gromadnie staną do wspólnej pracy z Anglią i Francją w opracowa-

waniu programu celem wykorzystania „historycznej oferty Marshalla”.

### Prasa radziecka o inicjatywie brytyjsko-francuskiej

MOSKWA (PAP). Korespondent agencji TASS donosi z Paryża, że w kołach demokratycznych z ostrą krytyką spotykała się jednostronna akcja rządów brytyjskiego i francuskiego, zwołania konferencji 12 b. m. w Paryżu, nie bacząc na to, że konferencja paryska trzech ministrów wykazała niemożliwość uzgodnienia punktu widzenia francusko-brytyjskiego i radzieckiego.

W kołach tych podkreśla się, że rządy brytyjski i francuski usiłują narzucić swe stanowisko w sprawie pomocy amerykańskiej pozostałym państwom europejskim.

MOSKWA (PAP). Nawiązując do konferencji paryskiej dziennik „Izwestia” w artykule wstępnym pisze: „Kto z obywateli radzieckich nie odczuwał zrozumiałej dumy, gdy przeczytał mocne oświadczenie Molotowa na konferencji paryskiej, iż rząd radziecki nie może pomagać komukolwiek w zaliczaniu jego interesów kosztem innych, kosztem słabszych lub małych państw. Takie stanowisko mogło zająć tylko nasze państwo, które walczy zdecydowanie o współpracę międzynarodową na zasadach równości i niepodległości wszystkich narodów i krajów”.

„Izwestia” przypomina słowa Molotowa, że Zw. Radziecki w najtrudniejszych warunkach przede wszystkim zawsze liczył na własne siły i że dzięki temu stało się możliwe jego zwycięstwo gospodarcze.

### Zgoda ośmiu państw

LONDYN (PAP). Siedem państw wyraziło już gotowość przyjęcia zaproszenia na konferencję paryską: Holandia, Belgia, Dania, Grecja, Włochy, Portugalia i Turcja.

LONDYN (PAP). Irlandzki minister skarbu oznajmił, że Irlandia

przyjmie zaproszenie na konferencję paryską.

PARYŻ (PAP). — Rzecznik, francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył w sobotę, że przyszy czwartek 10 b. m. będzie uważany za ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi ze strony 22 krajów europejskich zaproszonych na konferencję paryską w sprawie dalszej dyskusji nad planem Marshalla.

# Bestialski napad na wieś lubelską

## Wśród 21 pomordowanych ofiar — 10 kobiet

Dnia 2 lipca r. b. wieczorem banda w sile 25 ludzi dokonała napadu na osadę Puchaczew, gmina Łęczna, powiat lubartowski, gdzie zamordowano 21 osób i raniło 3 osoby. Miejscowej straży wiejskiej przedstawił się jako jednostka wojskowa, poszukująca kwater.

Banda zmusiła sołtysa do oprowadzenia się po wsi według sporządzonej listy dokonując bestialskich mordów. Bandyci mordowali swe ofiary, strzelając w tył głowy lub rzucając granaty do mieszkań wtedy, gdy nie chcieli im otworzyć. Po każdym dokonany mordzie bandyci grabili i niszczyli pomordowanych.

Zamordowani zostali: Grot Franciszek, lat 45; jej córka Barbara, uczennica 3-jej klasy gminnej, lat 16; Kwaśniewska Kazimiera, lat 41; Kogutowska Babina, lat 30; Kogutowska Stefania, lat 24; wdowa, mąż jej zabity został przez bandę w 1945 roku; Skonlecki Aleksander, lat 61; syn jego Tadeusz, lat 29; córka Wanda, lat 24; Zmurek Bolesław, lat 40; żona jego Zofia, lat 38; Zmurek Mieczysław, lat 18; Wójcik Marian, lat 28; Pawiczna Elżbieta, lat 30; Górski Edward, lat 32; Augustynowicz Władysław, lat 27; Kanielski Franciszek, lat 34; Tuszewski Józef, lat 37; Skórniowska Apolonia, lat 35;

# Komisja gospodarcza ONZ dla Europy rozpoczęła obrady w Genewie

## Delegaci Francji i W. Brytanii złożą sprawozdanie z konferencji paryskiej

GENEWA (PAP). — W Genewie rozpoczęły się obrady Komisji Gospodarczej ONZ dla Europy. Obrady zajął przewodniczący Waerum, delegat Danii.

W obradach biorą udział przedstawiciele St. Zjednoczonych, Zw. Radzieckiego, Francji, Polski, Belgii, Białorusi, Danii, Czechosłowacji, Islandii, Luksemburgu, Holandii, Norwegii, Turcji, Szwecji, Jugosławii i Ukrainy.

Delegacja belgijska wystąpiła na propozycję umieszczenia na porządku dziennym obrad zagadnienia waluty niemieckiej i stosunków handlowych z Niemcami.

GENEWA (SAP). Ogłoszono oficjalnie, że szef delegacji brytyjskiej, wice-minister Mac Neil i delegat Francji, min. André Philipp, mają zamiar przedstawić konferencji sprawozdanie z obrad trzech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Pachowe koła konferencji zwracają uwagę na wyjątkową ważność tego posiedzenia wobec niepowodzenia konferencji paryskiej.

Wielu delegatów jest zdania, że przedstawiciele Anglii, Francji i USA będą usiłowali wejść w kontakt z delegatami radzieckimi, celem poruszenia kwestii, które były już omawiane w Paryżu.

# Nie ma spisku faszystowskiego — bez udziału Andersa

PARYŻ (Obsl. wł.). W toku dochodzenia w sprawie spisku faszystowskiego, zmerzącego do obalenia ustroju republikańskiego we Francji, wychodzą na jaw coraz nowe szczegóły łączności spiskowców z andersowcami. Jeden z głównych oskarżonych — hr. Vulpian pozostawał w stałym kontakcie z Andersem i Michałem Kowalskim, b. wiceministrem Rolnictwa.

Również generał L'Arminat kontaktował się z Andersem, z którym omawiał możliwości stworzenia „grup samoobrony”. Ze strony francuskiej miało wyrazić życzenie wcielania żołnierzy Andersa do Legii Cudzoziemskiej.

W jednej drukarni spiskowców w pobliżu Vincennes wydawano również faszystowskie dzienniki polskie.

# Kolaboracjoniści podparą spisku przeciw republice francuskiej

PARYŻ (APD). Według wiadomości, podanych przez policję aresztowano ostatnio b. komisarza Henri Soutis, skazanego w swoim czasie na 20 lat robót przymusowych za współpracę z Niemcami przez sąd w Rennes. Soutis zdołał zbiec z więzienia i ukrywał się pod przybranym nazwiskiem.

Od chwili ucieczki Soutis był członkiem sztabu generalnego spisku przeciw republice. Ustalono, iż pozostawał on w kontakcie z admirałem Auphand, hrabią Vulpian i de Mervels. Zadaniem jego było badanie gruntu w administracji i rozbudowanie sieci spisku, złożonej w większej części z dawnych członków „Legion Volontaires Français”, organizacji faszystowskich, byłych ss-manów i milicjantów.

Policja francuska aresztowała po za tym Paula Touvier, byłego szefa informacji przy milicji w Lyonie oraz Jeana Lobaria, również byłego pracownika milicji.

Touvier i Lobart swego czasu skazani zostali zaocznie na śmierć i od czasu zakończenia wojny żyli pod przybranymi nazwiskami, uprawiając bandytyzm.

# Ludowa armia chińska na szerokim froncie przekroczyła rzekę Żółtą

NANKIN (SAP). — Chińskie Min. Obrony Nar. potwierdza wiadomości o szybkim postępowaniu napaści wojsk komunistycznych na południowym brzegu rzeki Żółtej. Oddziały komunistyczne przekroczyły rzekę Żółtą dnia 30 czerwca na froncie szerokości 150 km.

Ponadto komunisty posunęli się o 50 km. w kierunku Nankinu

Dziennik „Takungpao”, donosi, że 23 znanych amerykańskich profesorów, nauczycieli i działaczy społecznych wysłało do ambasadora amerykańskiego w Chinach depeszę, w której proszą, by domagał się od rządu chińskiego zaprzestania dalszych aresztowań wśród profesorów i studentów chińskich i zwolnienia już aresztowanych.

Depeszę podpisali: b. doradca polityczny Ciang-Kai-Szeka Lattimore, b. dyrektor amerykańskiej służby informacyjnej w Szanghaju dr John Fairbanks i wiele innych osób, zaznających w warunkami w Chinach.

# Turcja zużyje całą pożyczkę amerykańską na zakupy sprzętu wojskowego

NOWY JORK (PAP). Dziennik nowojorski „Baltimore Sun” opublikował doniesienie swego korespondenta

z Ankar, który twierdzi, że zgodnie ze zdaniem kompetentnych kół amerykańskich, prawie cała pomoc amerykańska w wysokości 100 milionów dolarów zostanie zużyta w Turcji na zakup sprzętu wojennego, jak np. samoloty, czołgi, i działa. Niewielka część tej pomocy zostanie przeznaczona na kupno maszyn do budowy dróg strategicznych.

# Stanton Griffis

Stanton Griffis urodził się w Bostonie, stanu Massachusetts, w r. 1887. Ukończył uniwersytet Cornell w New Yorku w roku 1910.

Był udziałowcem domów bankowych Hemphill White w Nowym Jorku oraz dyrektorem, organizatorem i udziałowcem szeregu wielkich towarzystw przemysłowych.

W roku 1933 zostaje przewodniczącym zarządu Madison Square Garden, w roku 1936 — prezesem rady nadzorczej towarzystwa filmowego Paramount.

W okresie wojny w roku 1942 poświęcił się akcji Towarzystwa niesienia pomocy flocie, w latach 1942 i 1943 odwiedził kolejno Anglię, Szwecję, Finlandię, Hiszpanię i Portugalie z polecenia rządu. W roku 1943 i 1944 mianowany został kierownikiem urzędu informacji o sprawach wojny. W roku 1944 był specjalnym delegatem rządu Stanów Zjednoczonych do Szwecji, uzyskując także ograniczenie eksportu łożysk kulowych do Niemiec. W roku 1944 uzyskało stopień doktora praw. W roku 1944 i 1945 jest jednym z prezesów Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

# Rejsy statków polskich w ciągu lipca

W ciągu lipca statki polskie będą kursowały na liniach regularnych między Szwecją, Holandią, Anglią i Ameryką. Rozkład jazdy naszych statków jest następujący:

- M/S „Batory” w ciągu miesiąca lipca zrobi leden rejs do Nowego Jorku, wyjazd z Nowego Jorku 18.7, wyjazd z Gdyni 1.8.
- M/S „Sobieski” kursujący między Genuą a Nowym Jorkiem, ma następujący plan rejsowy: wyjazd z Genui 17.7, przyjazd do Nowego Jorku 2.8.
- Między Szwecją i Polską będą w lipcu kursowały stale trzy statki: M/S „Elsy”, S/S „Nysa” i M/S „Oksywie”.
- M/S „Elsy” przybywa do Sztokholmu 12.7, przybywa do Gdyni 19.7 i ponownie zawija do Sztokholmu 26.7.

S/S „Nysa” wyrusza z Gdyni dnia 7.7, do portów zachodniego wybrzeża Szwecji i Danii. Między Amsterdamem, Rotterdamem a Gdynią stałą łączność będzie utrzymywał w b. m. S/S „Słask”, który zawija do Rotterdamu 6.7, wypływa z Antwerpii 10.7, z Amsterdamu 14.7 i zawija do Gdyni 23 b. m.

S/S „Lech” kursujący na linii stałej Gdynia — Londyn wypływa z Londynu 6 b. m., z Gdyni 14, z Londynu 24 i z Gdyni 1 sierpnia.

Wreszcie między portami Lewantu a Gdynią kursować będą stale dwa towarowe statki: S/S „O pol.” i M/S „Lewant”.

# Odnaczenia za zasługi w organizacji KRN

Uchwałą Rady Państwa odznaczeni zostali za udział w organizowaniu Krajowej Rady Narodowej w okresie okupacji Krzyżami Grunwaldu II klasy — posłowie Krajowej Rady Narodowej, od chwili jej powstania: dr. Adolf Berman i p. ośmiernie Pola Elster.

# Zgon zasłużonej artystki

Jak się dowiadujemy z Żurychu, zmarła tam w dniu 5 lipca r. b. po długich i ciężkich cierpieniach zasłużona artystka scen polskich Maria Zarebińska - Broniewska.

Zmarła była w czasie okupacji więziona w Oświęcimiu.

# Hutnictwo polskie buduje nowe walcownie

Zdolność produkcyjna walcowni stalowej o możliwościach wytwórczych całego hutnictwa żelaznego. Strajki walcowni w okresie działań wojennych sięgały 60 proc. zdolności produkcyjnej. Odbudowie ich poświęcono specjalną uwagę, w wyniku czego w latach 1945 — 1946 zostało ulepszonych lub uzupełnionych 12 walcowni.

# Bezcenny księgozbiór w drodze do kraju

MOSKWA (PAP). Zbiór bezcennych ksiąg i rękopisów polskich przekazany ostatnio ambasadzie polskiej przez władze radzieckie wysłany został w dn. 4 lipca do kraju specjalnym 50-tonowym wagonem pod opieką przedstawiciela ambasady polskiej w Moskwie i dwóch pracowników radzieckiego Min. Komunikacji.

# Wśród deszczu rozpoczęły się lekkoatletyczne mistrzostwa Polski pań

AZS Łódź prowadzi

- na 244 cm, 2) Turkowska Szczecin 231 cm, 3) Gburkówna GKS Grudziądz 229 cm, 4) Czermenczykówna Szczecin 227 cm, 5) Stomczewska Łódź 225 cm.
- Skok w dal z rozbiegu: 1) Nowakowa Łódź 519 cm, 2) Moderówna 493 cm, 3) Gburkówna 476 cm, 4) Kowalska Pomorzanna 476 cm, 5) Burzykówna na Chorzów 472 cm, 6) Legutkówna Wisła Kraków 468 cm.
- Rzut oszczepem: 1) Synoradzka Pomorzanna 35.60 m, 2) Stachowicz Legia Kraków 34.56 m, 3) Koniówkówna HKS Kraków 28.74 m.
- Bieg 200 m. Przedbiegi wygrały Stomczewska 28.2 sek. i Kalużowa 29.9 sek. Finalt da wyniki: 1) Moderówna 27 sek., 2) Stomczewska Łódź 27.4 sek., 3) Kalużowa AKS Chorzów 28.3 sek., 4) Broczkówna 29 sek., 5) Głażewska Zryw Łódź 29.5 sek., 6) Pankówna HKS Kraków 30.4 sek.
- Po pierwszym dniu w ogólnej punktacji prowadzi AZS Łódź 47 pkt., przed HKS Łódź 23 pkt., Pomorzanninem z Torunia 16 pkt., HKS Kraków 15 pkt., Pogonia Katowice 12 pkt., Junakiem Szczecin 11 pkt., GKS z Grudziądza 10 pkt. i AKS z Chorzowa 8 pkt.
- Skok w dal z miejsca: 1) Moderów-

# O kulturalne warunki bytowania wsi

## Konferencja w sprawie budownictwa wiejskiego

5 b. m., odbyła się krajowa konferencja delegatów Zarządów Województw. Chłopskiej Samopomocy. Chłopskiej — w sprawie budownictwa wiejskiego. W konferencji wzięli udział minister Odbudowy — Kaczorowski, wiceminister Pietrusiewicz oraz przedstawiciele ministerstwa Rolnictwa i Ziemi Odzyskanych.

Prezes Zarządu Głównego ZSChł. ob. Janusz Stwierdził, że nowe budownictwo wiejskie winno uwzględnić przebudowę ustroju rolnego i przyniesie ludności wiejskiej nowoczesne, kulturalne warunki bytowania.

Obszerny referat na temat odbudowy wsi, wygłosił wice-min. Pietrusiewicz. Mówca przytoczył szereg cyfr, ilustrujących stan, zniszczeń wojennych w zabudowaniach gospodarskich.

Wice-minister Pietrusiewicz, opierając się na dotychczasowych doświadczeniach w dziedzinie odbudowy wsi — oświadczył, że wysiłki i środki pomocy państwowej będą koncentrowane przede wszystkim w pasach zniszczeń wojennych. Wszędzie odbudowa winna mieć charakter planowy. W bieżącym roku powyższa akcja obejmie również Ziemię Odzyskaną.

Państwo daje pomoc finansową, materiałową i techniczną ale realizację odbudowy i przebudowy wsi, będzie przeprowadzał chłop i budowniczy wiejski.

Następnie inż. Bizowski zgłosił wniosek o powołanie Społecznej Rady Budownictwa Wiejskiego — jako czynnika opiniotwórczego przy ministrze odbudowy.

Obecnie trwają prace przy budowie i rozbudowie dalszych walcowni w ramach planu trzyletniego. Buduje się nową walcownię w hucie „Kościuszkowa”, w hucie bankowej oraz w hucie „Ostrowiec”. W ciągu roku bież. zostanie ukończona również rozbudowa walcowni specjalnej w hucie „Batory” o możliwościach produkcyjnych 8.000 ton rocznie.

Pomimo strat jakie poniosły walcownie w okresie wojny już w marcu b. r. osiągnięto z nadwyżką produkcję wyrobów walcowanych z roku 1938.

# Skazanie niemieckiego sabotażysty

RZYM (PAP). Dnia 5 b. m. odbył się na terenie kopalni „Wyzwolenie” w Chorzowie proces pokazowy przeciwko Nablowskiemu Walterowi, niemieckiemu jeńcowi wojennemu, który dopuścił się aktu sabotażu w kopalni „Wyzwolenie”.

Osk. Nabel, który był zatrudniony w kopalni, wyciął przy pomocy noża kieszonkowego kawałek gumy z pasa transmisyjnego, uniemożliwiając należyte jego funkcjonowanie. W wyniku rozprawy, Sąd skazał oskarżonego na 15 lat więzienia.

# ZE ŚWIATA

EGIPSKIE CZWORACZKI KAIR. W miejscowości Mehrez, w pobliżu Melwi (Egipt górny), żona robotnika rolnego, mająca już pięcioro dzieci, powiła czworaczki, które cięższe są zarówno jak i matka jak najlepszym zdrowiem.

STRAJKI W W. BRYTANII LONDYN. Około 4 tys. pracowników sklepowych w Londynie i kilku robotników transportowych w Midlands i w południowej Walii ogłosilo w sobotę strajk. W Londynie grozi strajk pracowników autobusowych, którzy żądają podwyżki 10-procentowej oraz płatnych niedzieli.

210 ŚMIERTELNYCH WYPADKÓW PODCZAS UROCZYŚCÍ NOWY JORK. Podczas uroczystych obchodów święta niepodległości wano-

# Pierwszy czteromotorowy samolot

W dniu dzisiejszym wyładował r. b. lotnisku Okęcie pierwszy czteromotorowy samolot z serii 5-ciu samolotów produkcji francuskiej typu Languedoc, zakupionych przez Polskie Linie Lotnicze „Lot” we francuskiej fabryce „Ofema”. Samolot rozwija szybkość przeciętną 350 km/godz. Kabina pasażerska obłożona jest na 33 osoby.

Nowozakupione samoloty użyte będą do regularnych lotów komunikacyjnych przez PLL „Lot” na liniach zagranicznych. Robotnicy i technicy fabryki w Villeneuve, gdzie wyprodukowany został samolot, nadesłali listy do pracowników Polskich Linii Lotniczych „Lot”, w których z okazji tej pierwszej łączności francusko - polskich robotników na oddeku produkcji sprzętu lotniczego, przesyłają robotnikom polskim swe braterskie powitania z wyrazami serdecznej sympatii.

# 16 komisji cennikowych w całym kraju

Zgodnie z zarządzeniem zostało utworzone 16 Komisji Cennikowych we wszystkich województwach kraju oraz w Warszawie.

Na czele Komisji Cennikowej w Warszawie przy prezydencie miasta stoją: przewodniczący ob. Bajer Kazimierz — przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego, wiceprzewodniczący ob. Wójcik Henryk — przedstawiciel Miejskiej Rady Narodowej i sekretarz ob. Dubiński Alojzy, przedstawiciel Rady Związków Zawodowych.

# Uchodźcy — NA ROBOTY DO FRANCJI

PARYŻ. Francja i USA doszły do porozumienia w sprawie rekrutowania przez Francję robotników spośród uchodźców w amerykańskiej strefie okupacyjnej.

NOVA PIWOKACJA GRECKA TIRANA. 2 lipca na odcinku granicznym Pogon — Libohowa, oddział żołnierzy greckich wdarł się na terytorium albańskie i usiłował wpaść do miejsc znajdującej się tam patrol albański. W wyniku strzelaniny która trwała 20 minut, żołnierze greccy zmuszeni zostali do wycofania się z terytorium albańskiego.

# NASZ NOWY KONKURS RYSUNKOWY z nagrodami „POPULARNE POWIEDZONKA”

W dniu dzisiejszym zamieszczamy czwarty z kolei rysunek konkursowy. Rysunki konkursowe są ilustracją popularnych, znanych wszystkim powiedzonek.

Na załączonym kuponie należy wypisać powiedzonko, jakie dany rysunek przedstawia.

Po zakończeniu konkursu wszystkie kupony łącznie należy przelać do Redakcji naszego pisma, na kopercie zaznaczając — „Konkurs popularnych powiedzonek”.

Wśród Czytelników, którzy nadeślą trafne odpowiedzi rozlosowane będą następujące nagrody:

- I nagroda — 5.000 zł.
- II „ — 3.000 „
- III „ — 2.000 „
- oraz 10 nagród po 500 zł.



Rys. Nr. 4

## KUPON Nr. 4

Nazwisko i imię .....

Adres: .....

Tekst „powiedzonka” .....

## Hutnictwo buduje

### nowe walcownie

W Pradze podpisany został ostatnio protokół w sprawie dostaw wyrobów hutniczych z Czechosłowacji do Polski.

Import ten obejmuje 25 — 30 tys. ton wyrobów walcowanych jak: ze-

lazo szerokostopowe, uniwersalne, blachy, żelazo taśmowe, szyny kopalniane, rury bez szwu i t. p. Jest to pierwsze brązowe porozumienie w ramach umowy handlowej polsko-czechosłowackiej, która obowiązywać będzie od dnia 30 czerwca 1948 r.

# Przed procesem wywiadu Andersa „LICEUM” — SZKOŁA SZPIEGOSTWA przeciw własnemu krajowi

We wtorek, 8 b. m., rozpoczyna się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie proces 14 członków wywiadu Andersa — t. zw. grupy „Liceum”, z Barbarą Sadowską, Heleną Duninową, Franciszkiem Pacynskim i Stanisławem Karolkiewiczem na czele.

Proces, pod wieloma względami niezwykły, wiąże się — idowo i rzeczowo — z procesem p. Rzepeckiego i towarzyszy. Barbara Sadowska pozostawała bowiem w ścisłym kontakcie z szefem wywiadu t. zw. „Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj” Jachimkiem oraz z szefem ekspozytury wywiadu „Pralnia II” Henrykiem Zukiem, któremu jako zastępca szefa „Pralni II” podlegała bezpośrednio, zanim objęła w następstwie kierownictwo ekspozytury wywiadu obcego pod nazwą „Liceum”.

W sierpniu 1945 roku Sadowska wraz z Zukiem nielegalnie opuściła kraj, docierając do Porto-San-Georgio (Włochy), gdzie mieściła się wówczas kwatery Andersa.

Andersowi też — po wielu i drobiazgowych rozmowach osobistych oraz wręczeniu tajnych dokumentów i raportów szpiegowskich — podporządkowano bezpośrednio ekspozyturę wywiadu działającą w kraju. I Anders wraz z szefem „dwójki” II-go Korpusu p.łk. Bakiewiczem, jego zastępcą p.łk. Kijakiem i ich pełnomocnikiem w Regensburgu mjr. Kozłowskim ustallili dokładne instrukcje dla Sadowskiej i Zuka, zaopatrzyli ich w tysiące dolarów, w radiostację, w „pożyteczne” kontakty i t. p.

Nie jest naszym zamiarem straszyć akt oskarżenia czy podawać szczegóły działalności Sadowskiej i towarzyszy.

Działalność ta streszcza się w jednym słowie: szpiegostwo. Przejawia się w jednym: w szeroko rozgałęzionej sieci wywiadu, obejmującej wszystkie dosłownie dziedziny życia dwujęzycznego, do ruin kraju. W akcji wywiadu, przerażającej się często w akcję terrorystyczno-rabunkową, która — za wiedzą i z rozkazu Sadowskiej — organizował Stanisław Karolkiewicz.

**CO ICH PCHNEŁO DO ZBRODNI?** Wywiad, szpiegostwo... Sprawy znane i niestety praktykowane w stosunkach międzynarodowych.

Ala tragizm tkwi tu w czymś innym. I właśnie to „inne” interesuje i niepokoi — i niepokoić i interesować musi — publicystę, polityka, wychowawcę. Bo w tym wypadku wywiad, szpiegostwo i terror uprawiali przeciw własnemu krajowi i Państwu ludzie wyrosli z ofiarnej walki konspiracyjnej przeciw okupantom.

Dlaczego? Po jakiej to śliskiej krawędzi stoczyli się ci ludzie na dno zbrodni przeciw własnemu narodowi?

Co pchnęło porucznika Barbarę Sadowską, która w chwili wybuchu wojny miała lat 17 a za walkę z

## Budowa linii najwyższego napięcia

Budowa nowych linii najwyższego napięcia przez Zjedn. Energetyczne, przewidywane 3-letnim planem postępuje ściśle według zamierzeń. Buduje się nową linię 40.000 V z Kalawska do Bolesławca, długości o-

Jacek Wołowski

# POJEDZIEMY DALEJ

(Relacja naszego specjalnego wysłannika)

Gdy „Gazik” wydmuchując kłęby sinego dymu, skacząc i kołysząc się wyjeżdża na szosę, ładujemy się na swoje miejsca.

Parę kroków dalej major, który wyszedł z nami, wydaje rozporządzenia żołnierzom. Oto kilkunastu z nich dra pie się na małą niską ciężarówkę. Aha! osłona.

Nie widać, gdy ruszają, bo „Gazik” bierze od razu tempo i skacząc na wybojach rwie naprzód. Mamy teraz z jednej strony las, z drugiej dolinę, w której leży wieś.

Po kilkuset metrach dziennikarz widzi w lesie celtę, spod której wystaje lufa karabinu maszynowego i głowa w furazercie. Znowu paręset metrów, to samo. Widać żołnierze posunęli się już lasem i obsadzili drogę. Po dwóch czy trzech kilometrach celt już nie ma. Widocznie dalej się nie posunęli.

Zapada zmierzch. Deszcz leje bez przerwy. Szyba ochronna jest zupełnie mętna od kropel wody, która na niej osiada. Automatycznie przecieraczka widać się popsuła. Krótki gwizd. Jeden, drugi, trzeci, czwarty. Chyba strzelają. Dziennikarz nie jest pewien, gdyż siedzący na tylnym siedzeniu oficerowie oraz dowódca siedzący na przedzie zdają się tego nie styścić.

„Gazik” rwie naprzód, skacząc po wybojach. W pewnej chwili zatacza wielki łuk w stronę lasu. Widać szybko, gwałtowne ruchy kierownicy w obie strony. Wóz nie reaguje.

Oto zatacza się w lewo, potem jakby odbity skreca gwałtownie w prawo, jedzie już na dwóch kołach.

— Kierownica! — głos kierowcy jest trochę zduszony.

— Gaź? spokojne pytanie pułkownika.

— Zamknięty! — przytłumiona odpowiedź kierującego wozem.

— Oho! — to mówi siedzący obok dziennikarza oficer.

**Drukujemy jedenasty reportaż naszego specjalnego wysłannika, obrażający wysłankę żołnierza polskiego w oczyszczeniu terenu południowo-wschodniego z band UPA.**

— Katastrofa — niewypowiedziana, jakby leniwa myśl dziennikarza. Myśl towarzyszy uczucie, podobne do tego, gdy w czasie Powstania szybko narastający chrobot gruzu, zwiastował walenie się stropu, pod którym się stało. — Wyjdzie się cało, czy nie?

Samochód wciąż jedzie na dwóch kołach niebezpiecznie pochylony w bok.

Oficer MB reaguje błyskawicznie. Chwyta żółta, towarzyszącą mu stałe torbę i daje szczupaka w przeciwnym od wychylenia się samochodu kierunku.

Dziennikarz widzi, jak zaczepia się butami o jakiś próg, a jednocześnie spostrzega, jak dowódca obsuwa się na dół wozu. Automatycznie robi to samo, rozpięta się w wąskiej przestrzeni jak może najsilniej. Coś przelatuje mu przez głowę. Samochód pod skakanie na nierówności gruntu, wciąż pochylony przelatuje nad rowem, upada na bok i zaczyna koziołkować w dół. Słychać trzask pękających prógów podniesionej budy. No i potem spokój.

Ze łezymy do góry podwoziem nie ulega żadnej wątpliwości. Z początku cisza, a potem głos pułkownika, pozbawiony jednak stałe brzmienia w nim wesołości.

— Życie? — odpowiada dziennikarz, a potem czując, że ktoś delikatnie, ale ustawicznie kopie go w twarz — dodaje z irytacją:

— Tylko uspokój pan, tego faceta co mnie wciąż kopie.

Teraz słychać stłumiony basowy głos: — próbuj czy mam nogę całą — Aha!

W ciemności, która dotychczas pałuje syczy się szare, mętne światło.

Zapewne ktoś z siedzących na przodzie, gramoli się spod podwozia. Dziennikarz ściśnięty jakimś żelaznym, pokreślonym prętami, usiłuje się z nich wygostać, co też wkrótce się udaje. Gramoląc się na czworakach (przy czym jeszcze jedno kopnięcie mało nie rozbija mu nosa), dociera tam skąd idzie światło, wychodzi na zewnątrz i z niejakim trudem prostując obolały grzbiet, staje na równych nogach.

Pułkownik spogląda nań, po czym delikatnie oburącz maca jego twarz. — Tu pana boli? — pyta. — A może tu. A może tu kolo skroni.

Dziennikarz, którego boli krzyż i raczej trudno mu oddychać, jest nieco zdziwiony i stwierdza kategorycznie, że głowa nie boli go wcale. Pułkownik odejmuje mu ręce od twarzy i wtedy dziennikarz widzi, że ręce są straszliwie pokrwawione.

Widać jednak ktoś uległ nieszczęściu. I ta krew tak umazala dziennikarza.

— Życie? — basowy głos dowódcy brzmi spokojnie.

— Tak jest — odpowiadamy obaj automatycznie.

Dziennikarz wyciąga papierosa i czuje stule (obaj pułkownicy rozdali swoje żołnierzom). Pułkownik jakby z wahaniem odłącza się i obchodzi samochód naokoło. Machinalnie idziemy za nim.

Przygnieciony wozem, który całym ciężarem legł mu na piersiach, leży oficer Ministerstwa Bezpieczeństwa. Powieki są spuszczone, twarz błądzą jak papier. Z kątek ust cieką dwie cienkie strugi krwi. W ręce leżącej bezwładnie, ścisła kurczowo swoją żółtą torbę.

Nad nami słychać zarzyt hamulców tak gwałtowny, że aż przechodzi w pisk. Osłona. Żołnierze z automatami w rękach zbiegają po pochyłości i stają niecierpliwie.

Kilku podnosi kogoś wyżej i dźwiga go pod górę.

Dowódca odcinka z pokrwawioną odłamkami szyby twarzą już jest panem sytuacji. — Więc natychmiast — mówi do pułkownika — pojedziecie dalej tak jak było postanowione. Pułk może, czy nie może, musi do dziewiętej wieczór nawiązać kontakt z tymi z Leśniczówki. Powiedziecie, że ja tego stanowczo żądam.

— Uważajcie tam — krzyczy potem w stronę żołnierzy, podnoszących samochód. — Czterech ludzi. Kof. Oficera złożyć ostrożnie i wynieść na szosę. Natychmiast przez radio wezwać sanitarkę i przewieźć wraz z tym drugim do Sanoka. Korespondent, do jasnej cholery woła do niego podpisane. — Śmierci pan szuka, czy jak.

Ktoś łapie dziennikarza z tyłu i bez ceremonialnie ciska go na bok w chwili, gdy przeważony przez żołnierzy samochód wali się w jego stronę.

— Te torbę oficerską — mówi znow pułkownik do pułkownika — przekaza którąś oficerowi ze zwiadu. Niech opieczuje i odda w Urzędzie Bezpieczeństwa za pokwitowaniem.

— Czy żonę zawiadomić? — pyta nieśmiało któryś z oficerów. — On jest z Warszawy. — Odpowiada głucha cisza.

Jest już prawie mrok. Po niebie przewalają się czarne gęste chmury. Czterech żołnierzy dźwiga na rozciągniętym kocu nieruchomą postać oficera. Idziemy z tyłu jak za konduktorem. Też musimy wdrapać się na szosę, bo jedziemy dalej.

Gdy już jesteśmy na górze i żołnierze składają koc na ziemi, by czekać na sanitarkę, od strony Leśniczówki słychać serię automatów, a potem głośny jęzgot karabinu maszynowego. — Sikorski się z swymi chłopakami musiał ułapić gdzieś banderowców. Widać uderzył na nich pierwszy, bo

## DESZCZ

### nas ochłodzi

5-go b. m. zaznaczyło się w kraju niewielkie ochłodzenie. O godz. 13-jej w Warszawie ciepota wynosiła 27 st.

PIHM zapowiada zmianę pogody. Przy dużym zachmurzeniu spodziewane są liczne opady deszczowe. Temperatura wynosić będzie od 18 do 27 st.

jeszcze z konspiracji. Ta zasada niewątpliwie zabijała w zarodku wszelkie odruch krytycyzmu w stosunku do b. przełożonych z okresu okupacji.

Ale to nie wszystko. Bodaj, że ważniejszą rolę odegrała tu systematyczna, uparta propaganda, powtarzająca jedno w kółko „Ci, co Polskę budują — to zdradcy Ci, co Polskę przegrali — to zbawcy ojczyzny”.

Baron Anders — maż stanu o horyzontach myślowych typowego „watażki”, który przepowiadał „nieuchronny” upadek Rosji na kilka miesięcy przed Stalingradem; ambity oficerzyska, który zdecydowany był „zlikwidować” s. p. gen. Sikorskiego; opatrnościowcy „wódz narodu”, który by spełnić swą rolę dziejową na razie rozporządza tylko... białym koniem — oto zbawcy bóstwo, który opętało 14 oskarżonych z grupy „Liceum”. Oto prawdziwy zbrodniarz, który tych ludzi i wielu im podobnych haniebnie oszukał i który obiecując im tuż tuż bliską wojnę światową wciągnął ich do wojny z Polską.

Dalecy jesteśmy od chęci urabiania atmosfery przed rozpoczęciem procesu. Ustalenie rozmiaru winy, wnikięcie w pobudki czynów popełnionych przez poszczególnych oskarżonych — wszystko to należy do Sądu.

W przedmówiu rozprawy chcemy jedynie wyrazić nadzieję, że dla tych spośród oskarżonych, których młodość i wiarę, i patriotyzm niecień oszukał oszucił polityczni, znajdzie się droga powrotu do Polski. B. W.

## Żelazo-betonowe podkłady kolejowe

Do niedawna jedynym surowcem stosowanym do wyrobu podkładów było drzewo. Obecnie do wyrobu

podkładów stosuje się również żelazo-beton.

Zastosowanie podkładów żelazobetonowych może mieć poważne znaczenie ze względu na dający się odczuwać brak surowca drzewnego, odpowiedniego na podkłady kolejowe. Ministerstwo Komunikacji ma otrzymać od przemysłu betoniarzkiego, jako pewnego rodzaju próbną zamówienie 10 tys. podkładów żelazobetonowych.

Podkłady te umieszczone zostały na kilku odcinkach torów w celu przeprowadzenia próby wytrzymałości na ciężar i odporności na wpływy atmosferyczne. Jeżeli próby wypadną pomyślnie, Ministerstwo Komunikacji zamówi 100 tys. sztuk

## „Jagiello” i „Batory” wyruszyły w rejs

4 b. m. wyruszył z Gdyni w pierwszy rejs statek „Jagiello”, kierując się do Norwegii, dokąd zabrał — na letnie wczasy — 124 dzieci i 15 osób personelu opiekuńczego. Po wysadzeniu dzieci polskich w jednym z norweskich portów, statek uda się do Genui.

Tego samego dnia odszedł również z portu gdynińskiego no Nowego Jorku m/s „Batory”.

Sikorski granatów nie miał, a granatów nie słychać. Gdyby Ukraińcy, to zaczęłyby granatami — Dowódca odcinka mówi to już swoim zwykłym, równym, basowym głosem.

Wszyscy jesteśmy już myślą z porucznikiem Sikorskim i jego dwudzieciu żołnierzami, którzy zapuścili się w las, by uciepić się Burlaka i już go nie puścić.

## DZIEŃ WARSZAWY

### HOP DO WODY



Upał! Upał! Kto może ucieka z dusz-nego miasta nad rzekę, by w wodzie szukać ochłody.

Pełno również jest kąpielących się w peryferyjnych glińkankach, gdzie nie obowiązują żadne przepisy o bezpieczeństwie. Na glińkankach szczęśliwiekich rej wodzą chłopy. Ich bez troski zachowanie wywołuje zgrozienie u kobiet pracujących na pobliskich polach. Małe urwisy (zobacz zdjęcie) kąpią się bowiem w stroju... adamowym. (as)

## MIEJSCE ZAREZERWOWANE



Na jednym z posterów M.R.N. Jeden z radnych wnosił jeden mały wniosek: „czas pomyśleć obywateli o doprowadzeniu miasta do estetycznego wyglądu, po pierwsze zorganizować sieć tablic i słupów ogłoszeniowych, po drugie zabronić rozlepiania plakatów na murach i parkanach.

Wniosek przyjęto oklaskami i wszystko pozostało w sferze projektów.

A tymczasem „mistrzowie reklamy” jak ten uwidoczniiony na zdjęciu, rozlepiają ogłoszenia gdzie im się popoba.

Ostatnio jedynie zabroniono naklejać ogłoszenia na gmachu B.G.K. w M. Sikorskiego. Wtajemniczeni twierdzą, że miejsce to jest zarezerwowane dla rozporządzeń Prezydenta Miasta.

## MIESIĄC CZYSTOŚCI



Od przeszło dwu tygodni trwa energiczna walka z brudem. Wszelkiego rodzaju komisje sanitarne istrażają, kontrolują, piszą protokoły, udzielają nagan, upomnień i wskazówek.

Ich baczemu oku nie ujdzie żadna kupa śmieci, ani jeden brudny sklep. Nawet ten widoczny na zdjęciu woznica, który wywozi śmieci odkrytym wozem w obawie schwymania wyjeżdża za miasto w południe, kiedy to panowie z komisji zmecceni upalem zabijają odpozcynku przy szklance piwa. Spójrzcie, jak się przemyta wśród samochodów. Drzy cały ze zdenerwowania, że aż wstrząsa wozem, z którego śmiecie zlatują na jezdnię.

Podobnie, niezakrytymi samochodami, wywozi śmiecie jedna z bardzo znanych instytucji miejskich, która bierze czynny udział w „miesiącu czystości”.

# Z KRAJU

(Obsługa własna)

**W MORZU CZYNA ŚMIERĆ GDYNIA.** Upały panujące na Wybrzeżu, zwiększyły liczbę kąpielących się w miejscach niedozwolonych, powodując kilka śmiertelnych wypadków.

W ostatnich dniach, na terenie portu gdynińskiego zanotowano 3 wypadki utonienia. W czasie kąpiei w basenie węglowym zatonał marynarz szwedzkiego statku „Forshult”, Wilhelm Andersson.

## KOŚCIÓŁ Z XI W. ODKRYTO W CIESZYNIE

KATOWICE. Na terenie zamku piastowskiego w Cieszynie, obok starej piastowskiej baszty, dokonano odsłonięcia kościoła romańskiego z XI wieku. Kościół był prawdopodobnie kościołem zamkowym. Po usunięciu ziemi z wnętrza rotundy odsłonięto pierwotną posadzkę, podstawa 6 romańskich kolumn oraz wejście na chór świątyni. Mury zewnętrzne posiadają szereg pęknięć. W bież. roku przeprowadzone będą prace nad zabezpieczeniem świątyni.

## ZA NIEBAŁISTWO POD SĄD

JELENIA GÓRA. Przed Sądem Doradczym w Karpaczu odpowiadać będą wkrótce kierownicy wielkiej fabryki papieru „Birkigt” — dyrektor Strzelecki, kierownik techniczny Ruszkiewicz, oraz majster Dyk Jan. Wszyscy oskarżeni są o to, że na skutek niedbaństwa dopuścili do wielkiego pożaru w fabryce, który zniszczył urządzenia fabryczne. Czeka ich surowa odpowiedzialność za szkódniństwo gospodarcze.

## NOWE UZDROWISKO NA POMORZU ZACHODNIM

SZCZECIN. W Połczynie Zdroju, największym uzdrowisku Pomorza Zachodniego nastąpiło już otwarcie sezonu. Po kilkumiesięcznych przygotowaniach i przeprowadzeniu szeregu remontów (łącznym kosztem około 40 mil. zł.), otwarte zostały trzy sanatoria, które zpiepelenie są kuracjuszami. Sanatoria posiadają łączną chłonność około 700 łóżek. Na miejscu ordynuje 6 lekarzy.

## 750 kg złota i 6 i pół ton srebra ocechował Warszawski Urząd Probierczy

Statystyka działalności Urzędu Probierczego wykazuje, że II-im półroczu 1945 ocechowano ponad 30.000 sztuk przedmiotów złotych wagi ok. 180 kg.

## 1.000 turystów codziennie w Gdańsku

Wybrzeże znajduje się obecnie u szczytu ruchu turystycznego, który się koncentruje w pierwszym rzędzie na odcinku Gdańsk — Gdynia — Hel. Do biura Związku Popierania Turystyki Okręgu Nadmorskiego w Gdańsku zgłasza się ponad 1.000 turystów dziennie przybywających w większości z wycieczkami.

Dla wygody turystów z dniem 15 b. m. będą uruchomione punkty obsługi informacyjnej na Dworcu Gdańskim i na Dworcu Morckim w Gdyni.

i 45.000 przedmiotów srebrnych, wagi ponad 600 kg.

Rok 1946 wykazuje znaczne powiększenie ilości ocechowanych wyrobów. I tak — w ciągu r. 1946 ocechowano: 81.681 szt. przedmiotów złotych wagi 750 kg i 453.018 sztuk przedmiotów srebrnych, wagi 6.709 kg.

I kwartał 1947 r. daje cyfry następujące: 15.238 szt. przedmiotów złotych wagi 129 kg i 98.554 szt. przedmiotów srebrnych wagi 2.633 kg.

## Zjazd internistów we Wrocławiu

W dniach 26 — 27 września r. b. odbędzie się we Wrocławiu zjazd lekarski Towarzystwa Internistów Polskich poświęcony znaczeniu penicyliny w chorobach wewnętrznych i zagadnieniu choroby głodowej.

### Szlakiem majątków PNZ (5)

# W ZAMKACH I PAŁACACH POWINNY BYĆ SZKOŁY

Wieloletni milioner, baron von Lubbecke, przed wojną był właścicielem zespołu (klucza) Żelazno (225 ha). Zdegradowany z majora na prostego żołnierza za udział w spisku antyniemieckim w r. 1944 został wezwany do Berlina i tam stracony. Obecnie Żelazno przejęły w marcu r. ub. PNZ. We wspaniałym, lecz niestety wyszabrowanym pałacu o 102 wielkich komnatach, powstanie niezadługo gimnazjum rolnicze. Majątek przeznaczono na ośrodek kultury rolnej Nr 1. okręgu jeleńskiego.

Wieloletni milioner, baron von Lubbecke, przed wojną był właścicielem zespołu (klucza) Żelazno (225 ha). Zdegradowany z majora na prostego żołnierza za udział w spisku antyniemieckim w r. 1944 został wezwany do Berlina i tam stracony. Obecnie Żelazno przejęły w marcu r. ub. PNZ. We wspaniałym, lecz niestety wyszabrowanym pałacu o 102 wielkich komnatach, powstanie niezadługo gimnazjum rolnicze. Majątek przeznaczono na ośrodek kultury rolnej Nr 1. okręgu jeleńskiego.

Majątek ten nie tylko zaleczył swoje rany, ale dzięki umiejętnej gospodarce, należy już do ośrodków rolniczych zmechanizowanych.

#### MASZYNA SPIEWA...

Maszyny zastąpiły w dużej mierze ręce ludzkie. Elektryczny dmuchacz (rodzaj elektrołuska) w ciągu 10 minut automatycznie wachania siano z wozu i również automatycznie rozrzuca je po murawnej stodołę. Dźwąg elektryczny wciąga worki ze zbożem na pierwsze piętro, gdzie specjalna ma-

szyna „Petkus“ sortuje ziarno na różne gatunki.

W czystej i widnej oborze wita nas „elita“ 30 białych holenderskich krów zarodowych — i tyleż jałówek. Holenderek, z których każda posiada swój rodowód, dostarczają ok. 4 tys. litrów mleka rocznie. Prócz krów, w oborze rezydują dwa buhaje, urodzone już w Polsce.

Raszewo Dolne przeznaczone na ośrodek kultury rolnej, jest już zagospodarowane. I tu pracuje elektryczny dmuchacz. I amerykański Siles (olbrzymi kocioł) do kieszania paszy. Zespół Raszewo Dolne składa się z 5 majątków (420 ha). Ani jedna pieczęć ziemi nie leży odłogiem. A zaorano ją tylko 6 traktorów, wymagających, niestety, częstego „leczenia“ i kilka roboczych koni.

#### ZAMKI I PAŁACE

Szeroka aleja parkowa w Raszewie Dolnym kończy się niemal u stóp zamku, którego budowa rozpoczęła się w 1200 r. Ostatni jego właściciel, baron Blankart należał do spisku antyhitlerowskiego w r. 1944 i tylko ucieczka do... niewoli angielskiej uratowała mu życie. Zamek posiada mnóstwo lochów, ponurych korytarzy i tajnych przejść. Ale bardzo niewiele pokoi, które by można racjonalnie wykorzystać. Centralne ogrzewanie w zamku wymaga kolosalnej ilości koksu. Toteż nie dziwne, że PNZ mają nielada kłopot: co począć z tak niewygodnym obiektem?

Takich zamków, dawnych siedzib baronów niemieckich, jest na Ziemiach Odzyskanych bardzo wiele. Niektóre z nich użytkowano, jak np. zamek w Trzebnicy o 300 pokojach, w których mieści się szpital i jak zamek w Lubaniu (pow. Wągrowy) również szpital. Zamek w Twardej Górze objął ma MSZ na dom wczasowy itd.

Te wszystkie zamki częściowo będą wykorzystane. Reszta zaś ziele pustką. A przecież zamek w Książu, czy zamek w Domanicach nad Bystrycą

„proszą się“ o zamieszkanie w nich szkół i internatów.

Zamiast gnieździć się w lokalach ciasnych i niewygodnych, zamiast skazywać młodzież na oddychanie niezdrowym, zakurzonej powietrzem mieszkaniem, czyż nie lepiej użytkować odpowiednio zamki, o których tu mowa?

Stefania Ostńska

## WCZASY NAUCZYCIELSKIE nad jeziorem Drwęckim

Zw. Nauczycielstwa Polskiego, podobnie jak w roku ubiegłym organizuje w Ostródzie koło Olsztyna nad malowniczym jeziorem Drwęckim wczasy letnie dla członków Związku.

Pierwszy turnus: 15 — 29.VII.1947 r.; drugi 1 — 14.VIII.1947 r.

Na wczasy w Ostródzie mogą być przyjęci ci, którzy w bieżącym roku kalendarzowym z wczasów nie korzystali.

Zgłoszenia na specjalnych formularzach, poświadczonych przez Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP z dowo-

dem wpłaconego wpisowego w sumie 100 zł. należy nadsyłać pod adresem Zarządu Okręgu konto w PKO Nr. I — 460, z zaznaczeniem na odwrocie przekazu: „Wczasy w Ostródzie“.

Oplata za dwutygodniowy turnus wynosi 1400 zł. płatnych po przyjeździe do Ostródy.

Tylko zawiadomienie o przyjęciu i zaświadczenie na bezpłatny przejazd koleją upoważniają do wyjazdu na wczasy. Uczestnicy winni z sobą zabrać: poduszczyk, koc i bieliznę pościelową.

## 320 SPÓŁDZIELNI PRACY

### Na czele tkactwo, garbarstwo i szewstwo

### Od 111 mil. zł. obrotu rocznego do 164 m.l. zł. obrotu kwartalnego

320 spółdzielni zrzeszyło się na dzień 1 lipca r. b. w Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej.

O szybkim rozwoju spółdzielczości pracy świadczy cyfra. W 1946 r. ogólny obrót Centrali wyniósł 111 mil. zł. a kwiecień r. b. dał już 164 mil. zł. I w dostawie surowców nastąpił wielki krok naprzód. W 1946 r. Centrala wprowadziła między poszczególne spółdzielnie surowiec wartości 62 mil. zł., a w I półroczu 1947 r. za 408 mil. zł. I ilości tej najwięcej bo za 105 mil. zł. otrzymaliśmy sp. włókiennicze. Wszystkie te cyfry padły na ostatnio odbytym w stolicy Walnym Zjeździe delegatów Centrali, na który przybyło kilkuset przedstawicieli z całej Polski.

**WARSZTATY „WĄSKIE“**

I „SZEROKIE“

Centrala, dążąc do zaopatrzenia

spółdzielni w surowce, uruchamia szereg własnych zakładów wytwórczych. W Świebodzinie założono sortownię i czyszalnię szczeciny, wytwarzającą 2 tony szczeciny miesięcznie. Krakowska wytwórnia obuwia zastępczego produkuje 2000 par butów miesięcznie. Na Podhalu uruchomiono garbarnię. Organizuje się tam pralnię wełny, przędzalnię, suszarnię drzewa. W Białymstoku powstają spółdzielnie przemysłu ludowego, pracujące tam ok. 40.000 t. zw. „szerokich“ warsztatów tkackich (spośród których 1.800 zrzeszonych jest w Centrali) i ok. 200.000 t. zw. warsztatów „wąskich“.

Na „szerokich“ tka się ozdobne maki, narzuty, dywany. Na „wąskich“ ręczniki, chodniki, pasy. Kładzie się też ostatnio specjalny nacisk na artystyczne wykonanie prac, przy czym stosowany jest system premii za najbardziej wartościowe wyroby.

Jednocześnie dla podkreślenia poziomu pracy „producentów“ zorganizowała Centrala w Białymstoku, w porozumieniu z Min. Kultury i Sztuki, tkacki ośrodek szkoleniowy przy szkole Sztuk Pięknych. W ośrodku tym będą szkolone zdolniejsze tkaczki wiejskie w technice tkactwa regionalnego.

Po przeszkoleniu zakładać będą ośrodki na wsiach, gdyby jeszcze znalazły się kredyty. Bo brak dostatecznych kredytów na skup wytwarzanych artykułów wstrzymuje pracę i hamuje potaniecie produkcji. Centrala pokrywa dotąd zaledwie ok. 20% ogólnych zapotrzebowań spółdzielni na surowce, a umożliwienie szybkiego skupu pozwoliło by na uruchomienie różnego typu warsztatów, a przez to i na rozwinięcie produkcji. (B)

## Zniżki kolejowe dla turystów udających się na Warmię i Mazury

W myśl nowego zarządzenia Wydziału Turystyki Min. Komunikacji wycieczki i grupy turystyczne, udające się z 30 większych miast kraju do miejscowości, położonych na Warmii, Mazurach i Suwalszczyźnie, korzystają z 66% zniżki kolejowej.

Frombork, Giżycko, Ketrzyn, Lidzbark, Mikołajki, Olsztyn, Orzysz, Ostróda, Pisz, Ruciany, Suwałki i Węgorzewo.

Zniżki stosowane będą jedynie pod warunkiem odbycia przejazdu pierwotnego za opłatą normalną.

Do ulg tych uprawnieni są członkowie następujących stowarzyszeń przyjazdowych grupowych: Liga Morska, Pol. Tow. Krajoznawcze, Pol. Zw. Zachodni, OM TUR, Zw. Walki Młodych i „Wici“. Ponadto zniżki przysługują uczestnikom wycieczek, organizowanych przez PEP „Orbis“, a więc wszystkim turystom niezrzeszonym pod warunkiem utworzenia co najmniej 10-osobowych grup.

Celem uzyskania ulgi należy zwrócić się przynajmniej na 7 dni przed zamierzonym wyjazdem do DOKP — jeśli chodzi o stowarzyszenia turystyczne, względnie za pośrednictwem „Orbisu“ przy wycieczkach niezrzeszonych turystów.

66%-we zniżki są ważne do 30-go września w klasie 3-jej podróży osobowych i pospiesznych w drodze powrotnej ze stacji: Augustów, Elk,

### Komitet propagandy Zakopanego

Doceniając znaczenie należycie prowadzonej propagandy, sfery gospodarce w Zakopanem utworzył ostatnio Gospodarczy Komitet Zakopanego na wzór podobnego rodzaju organizacji, istniejących za granicą, przede wszystkim we Francji i Szwajcarii.

Komitet zamierza wznowić przedwojenny dwutygodnik, poświęcony sprawom Zakopanego i Tatr.

## Nareszcie ładnie i tanio! Pierwszy racjonalny pokaz mody



deli letnich — „wczasowych“, zwłaszcza, jeśli demonstruje je Liga Morska na swe cele?

Nareszcie wzięto do serca nasze krytyczne uwagi na temat zbyt luksusowych pokazów mody i urządzono coś, co łączy pięknie z pożytecznym: praw-

dziwe kreacje, wykutnie krojem i wykończeniem, ale proste i tanie.

**SPODNIE, SPODNIE**

Przez sale „Pionier“ przedfilował liczny poczet niewiast, udających się na wczasy. Konferansjer, p. Jan Mroziński, sam wystąpił w świetnie skrojonym garniturze z płótna workowego. Istotnie, godny zalecenia jest taki strój, równie starannie zaprasowany, jak najlepszy samodzielnym weliąnym.

Piechurki, taterniczki oglądamy w spodniach. Jedną — w najnowszych, już przez nas opisywanych trytywercówkach „muszkieterach“, z elegancko zawiniętym mankietem. Do takich „porteczek“ dopasowano pullover bez rękawów w fantazyjną kratę, nakładaną na białą sportową bluzeczkę.

Taki jest szablon stroju sportowego. Spodnie całkiem długie, jeśli na kajak lub jacht, krótsze do tenisa, jeszcze krótsze do opalacza na plażę. Prze bogaty wybór strojów wodniackich dla tych, co hasać będą po plaży, lub kolysać się na falach Bałtyku. Oto model „chlopczyka“ — na kajak. Bluza z taniej wisi, spodnie z płótna żółtego. Nie można prościej, taniej i wygodniej... Drugi model o wiele elegantszy — na jacht lub... deptak morski: „tricolor“, niby sztandar Francji. Bluza dzemprowa pasowa, długie spodnie szafirowe, torba białoczerwono-niebieska.

Najczęściej ów komplet sportowy przeważają jest w panie szeroka, jak pas słucki, szarfą bardzo jaskrawego koloru. Bluzecki zaś mają kołnierze marynarskie. Kompletu dwubarwne, utrzymane są bardzo często w tonie żółto-brązowym, jeden jest dykretnego koloru musztardowego z zieloną szarfą. Kolory: banan, cytryna, pomarańcza przy brązowych spodniach.

Czasem kostium plażowy jest skrojony tak dopięcie, że z przodu daje złudę spódniczki, za to z tyłu tworzy klasyczne szorty.

Najładniejsze sukienki sportowe są z gładkich płócienek, nie przybrane niczym, tylko z fantazyjnymi kieszeniami na piersiach i na biodrach. Niektóre z nich mają karczki plisowane, lub karczki odmiennej barwy, np. czerwone przy białej reszcie. Bywają też krótkie spódniczki kłozowe (do zgrabnych nóg). Wyróżnia się perka łowa sukienka w pepitkę z wielką kokardą, wianą na „podoiku“. I tu był karczek odcinany.

**WYGLĄDA TAK SAMO ŁADNIE**

Z fasonów najoryginalniejszych wymiemy sukienki z dwu zachodzących na siebie fartuszków, tak jak to noszą Huculki. Zastosowano zamiast piki tkaninę ręcznikową, wyskakaną w kostkę. Z tego samego są przybrania: kołnierzyk i mankiety u sukienek spacerowych. A oto komplet do samolotu: bluza z nieprzemakalnego płótna z baskinką — taka damska wiatrówka. Inny fason sportowy z imitacją zamku, a raczej robotniczego brzojowego pluszu, do tego bluza podkądana. Na jednej z sukienek urzeczywistniono z tego samego materiału „frazczek“, nakładany, jak ornat.

Lekkie sukienki spacerowe są z samo działów o dyskretnych barwach. Jedna ma szerokie pasy z innej tkaniny, brązowej na tle beżowym; druga posiada finezyjny fason, coś w rodzaju maleńkiego fartuska, przypiętego na guziczek. Czasem jedną ozdobę stanowią fałdy.

Przy niezwykłym bogactwie drewniaków, chodaków i innych koturnów z wykwinnych zamków, antylop, jaszczurek i krokodyli (jedna para pantofelek w składala się aż z 12-tu kolorów), przy obfitości ściśle dopasowanych do obuwia toreb, każda z tych tanich, prostych sukienek wydaje się wykwinna, a barwne, powiększone szlafroczki, odsłaniające cud-trykoty kapelowe są po królewsku powiększone. Wzrosty ich perkal igra tak samo z promieniami słońca, jak najzwyczajniejszy jedwab. (wr)

## Kronika łódzka

(Obsługa własna).

### OBDOWA FILHARMONII ŁÓDZKIEJ

(Kt). Wydział Odbudowy Zarządu Miejskiego w Łodzi przeprowadza odbudowę Filharmonii Łódzkiej, wykonanie poważnych robót remontowych w gmachu Miejskiego Muzeum Historii i Sztuki przy ul. Płk. Dr. Więckowskiego oraz zakończenie inwestycji w lokalu Miejskiej Biblioteki Publicznej.

W najbliższym czasie Wydział Odbudowy rozpocznie budowę Hall Sportowej oraz budynku Szkoły Powzecznej na Karolewie. Poza tym przewiduje się w niedługim czasie oddanie do użytku nowo wybudowanego budynku szkolnego na Nowym Złotnie oraz odbudowę szkoły w Chocianowicach.

### ZUK KOLORADO W WOJ. ŁÓDZKIM

(Kt). W związku z pojawieniem się w Polsce żuka kolorado (stonka), który niszczy w zastraszający sposób uprawę kartofli Wojewódzki Komisarz Ochrony Roślin zarządził na terenie całego woj. łódzkiego lustrację pól zasianych ziemniakami.

### 375 TYSIĘCY ŻŁ NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

(Kt). W związku z zakończeniem dotychczasowej akcji odbudowy Warszawy, pracownicy przemysłu papierniczego w Łodzi zebrali ostatnio na rzecz odbudowy Warszawy kwotę 375 tys. zł.

### Likwidacja remanentów UNRRA

Urząd wojewódzki został upoważniony przez Min. Apropriacji do wydania i rozporządzenia we własnym zakresie pozostałości w magazynach soków owocowych i pomidorowych, zup w proszku, konserw jarzynowych i t. d. pochodzących z dostaw UNRRA.

Towary będą wydane po cenach ustalonych przez ministerstwo na zaopatrzenie szkiełkow pracowniczych na akcje kolonii letnich oraz na obozy letnie dla młodzieży.

### KUPIECTWO ZAWIÓDŁO

(Kt). Jak wynika ze sprawozdania łódzkiego Komitetu Oświatowego na terenie Łodzi w ciągu maja rb. zebrano na cele oświatowe 642.877 złotych netto.

Z sumy tej 75 proc. przekazano na Miejską Bibliotekę Publiczną, pozostałe 25 proc. na biblioteki szkolne. Najwyższy udział w zbiorce wzięła młodzież szkół powszechnych. W dalszej kolejności idą zbiorci uliczni, zorganizowane przez społeczeństwo Łodzi oraz kursy wieczorowa dla dorosłych.

Jedynym odłamek, który nie stanął na wysokości zadania jest kupiectwo, które zebrało z rozprzedaży nalepek zaledwie 2.300 zł.

### Jerzy Lipiński

## SPOTKAMY

# W A S O ŚWICIE

Luczyński swym opowiadaniem o morzu, swym sposobem bycia i wreszcie swą powierczalnością roli na Kryształnie b. silnie wrażenie.

Następuje pozegnanie. Krystyna oczekuje nowego przybycia Luczyńskiego, który jest znów na morzu. Którego dnia zjawia się niespodziewanie jej brat, podchorąży, oddając jej list: Luczyński zapowiada swe przybycie.

#### ROZDZIAŁ XIII.

#### Wyznanie

Luczyński szybkim krokiem przebył drogę od stacji i wszedł w aleję prowadzącą do domu Jachimieckich. Tuż za bramą przystanął, po czym wyglądający mundur, który wcale zresztą tego nie wymagał, ruszył szybkim krokiem, z trudnością panując nad wzruszeniem.

Wreszcie po mślącach oczekiwania przyjechał tu, ukradłszy niemal ten jeden, krótki dzień. Stało się to po okresie marzeń i tuż konkretnych i skryzlowanych tęsknot i myśli... Za chwilę ujrzy ją, przemówi do niej, będzie blisko.

Nieśmiało zapukał do drzwi salonu. Odpowiedziało mu milczenie. Wszedł do środka i czekał, usiadłszy na brzegu fotela, naprzeciw wyszalonego kominka.

Było gorące wrześniowe popołudnie. Przez szeroko otwarte okna wpadał lekki szmer wiatru. Poruszały się ciężko złoto-zielone korony drzew. Pokój wypełnił się nagle szumem i rozchodem bliskim i bezpośrednim... Luczyński uśmiechnął się do siebie: „Oto jestem z powrotem, za chwilę — powitanie? Nie powinienem okazywać wzruszenia, ale jak tu je zataić, jeśli w człowieku, w sercu, coś aż gotuje się i wzbiera, gdy o niej tylko pomyśli?“

Z zamyślenia wyrwały go zbliżające się kroki. Weszła pani Jachimiecka. Powitała ją gorąckowo, nieopowiadanie i może zbyt serdecznie:

— Dzień dobry pani. Bardzo dziękuję za zaproszenie. Przepraszam, że wcześniej nie przyjechałem. Niestety, nie mogłem... Całe lato spędziłem w morzu... Jechałem tu z radością... Nie poirafię wypowiedzieć, jak jestem szczęśliwy.

— Ależ — szeroko uśmiechnęła się Jachimiecka — zawsze pan jest u nas mile widziany... Niech pan przyjeżdża jak najczęściej. Z opowiadań Jurka wiemy, że nie ma pan tu nikogo bliższego...

— Bardzo dziękuję, zacerwielił się Luczyński, spostrzegłszy nagle, że swoim gorącym powitaniem doprowadził Jachimiecką do wypowiedzi, w której obok słów szczerego powitania wkraśli się ton współczucia. Zawstydzony schylił się i ucałował jej rękę i powtórzył:

— Bardzo dziękuję pani. Jachimiecka wskazała dłonią w kierunku ogrodu.

— A teraz chciałby pan zobaczyć się z Jerzykiem i z Krystyną? Oboje są w ogrodzie. Nie! Co ja też mówię? Jerzyk poszedł do apteki, do miastka... Ach, te upały — potarła z wyrazem miłości czo-

ło — już trzeci dzień cierpię na migrenę. Nic nie pomaga. Kryśka? Ach, tak. Ona jest jeszcze w ogrodzie... Któraż to godzina, panie poruczniku? Co! Już dwudziasta? Przepraszam pana na chwilę. Obiad... — Urwała raptownie i wyszła z pokoju. Luczyński pozostał w swoim łosiu, skierował kroki do ogrodu. W cześć warzywny urządził jakąś skuloną postać: stary ogrodnik posłał go dalej. „Miss Kristin“, jak powiedział, pięć grządek, opodał.

Odszukał ją wreszcie. Pracowała skulona w jasnej prostej sukience. Słyszając kroki uniosła się i stała, zaciskając bezradnie w jednej ręce motyczkę, a drugą odgarniając włosy.

Luczyński przyspieszył kroku, przeskoczył ostatnią grządkę i chwyciłszy jej umorusane rączki, przycisnął je do ust. Ona, zaskoczona, chciała mu je wyrwać, ale gdzie tam!... Trzymał je mocno, ani myśląc o tym, żeby je puścić.

Uniosł wreszcie głowę. Spojrzeli sobie w oczy. Krystyna uwnośliwszy się, zaśmiała się tylko cieniutko. Luczyński roześmiał się również. Oboje, wciąż sobie spoglądając w oczy, śmieli się serdecznie, uradowani i szczęśliwi.

Luczyński odezwał się pierwszy:

— Strasznie długo, bardzo długo nie widziałem pani. Byliśmy w morzu, a tak chciałem, tak bardzo chciałem panią zobaczyć, spojrzeć w te słodkie oczęta, ucałować rączki...

— Panie poruczniku! — Uniosła do góry brwi, udając zdumienie Krystyna.

— Może przedjdziemy do domu?

— Nie mogłem — szepnął pan Andrzej, jakby urzeczony, biorąc z jej rąk koszyk i motyczkę. Później nieco rzekł poważnie:

— W naszym życiu uczucie jest drogiem, kosztownym zbytkiem. Wyczerpuje i gnębi człowieka, a daje... Ach, po cóż ja, będę to wszystko pani opowiadał? Po co?! I tak jutro wyjdę w morze. Pierwszy raz żałuję, wstydzić się tego, lecz naprawdę żałuję, że jestem marynarzem, że nie mogę kochać, jak każdy człowiek, że nie mogę kochając, być blisko, że nie mogę być przy pani — wybuchnął, nie panując nad sobą.

— Jest wojna — odrzekła miękko Krystyna — wtem, że marynarzem być jest nie łatwo. Jurek mi opowiadał...

— Nie! Nie to — zaprzeczył gorąco Luczyński. — Jurek nie mógł pani tego powiedzieć... To zupełnie co innego. Być marynarzem jest łatwo, ale nie dziś, nie dla mnie, gdy poznałem panią.

Krystyna zapłoniła się i wolno zwróciła ku niemu oczy.

Luczyński był cały jak w ogniu. Oczy świeciły mu gorączkowym blaskiem, usta zacisnął kurczowo, a na jego śniadę, opalonej twarzy drgał każdy muskuł drgała każda żyła.

Intuicja mówiła Krystynie, że te gorące, dzięki prawie wypowiedzi jego są szczerze i zbyt silne, by mógł nad nimi zapanować.

# Likwidacja Centralnego Zarządu Przemysłu Zbrojeniowego

Zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu nastąpi likwidacja Centralnego Zarządu Przemysłu Zbrojeniowego. Zjednoczenia Przemysłowe podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Zbrojeniowego podporządkowane będą Centralnemu Zarządowi Przemysłu Metalowego i Centralnemu Zarządowi Przemysłu Chemicznego.

Zarządzenie powołuje do życia Komisję Likwidacyjną, która przeprowadzi czynności likwidacyjne oraz dokona przekazania majątku CZPZ instytucjom względnie przedsiębiorstw wskazanym przez Ministra Przemysłu i Handlu w terminie prefercyjnym do dnia 1 października 1947 r.

# Żalą się palacze wyrobów PMS

Ogół palaczy jest zgodny co do tego, że od pewnego czasu nastąpiło pogorszenie jakości niektórych gatunków wyrobów PMS, szczególnie...

nie popularnych marek Bałtyk i Hel. Potwierdzają to liczne listy do Redakcji w tej sprawie.

Należy przypuszczać, że wspomniane mankamenty są skutkiem wyczerpania się lepszych gatunków tytoniu krajowego oraz, jak się dowiadujemy, w skutek opóźnienia pewnych transporthów surowca zagranicznego, używanego do uszlachetnienia mieszanek tytoniowych.

Wydaje nam się, że w takich wypadkach nie należałoby obniżać jakości papierosów. Wskazane raczej byłoby wstrzymanie produkcji tych marek do czasu otrzymania odpowiednich gatunków surowca. Konsument nie byłby wtedy narażony na płacenie dobrej ceny za zły towar, a monopol ze swej strony na zarzuty. (fg)

# Nowi sędziowie i prokuratorzy

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał ostatnio szereg nominacji na sędziów i prokuratorów.

Pomiędzy awansowanymi znajdują się m. in.: Górski Tadeusz — wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, Markowicz Joachim — wiceprokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie, Bednarz Władysław — prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie, Walecki Zygmunt — prokurator Sądu Okręgowego w Częstochowie, dr. Tracz Józef — wiceprezes Sądu Okręgowego w Świdnicy.

# Liceum techniki dentystycznej w nowym lokalu

Dzięki staraniu Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Oświaty, „Liceum Techniki Dentystycznej”, w którym kształcą się 100 techników, otrzymało nowy lokal przy ul. Hożej 88.

W „Liceum Techniki Dentystycznej” w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i Wrocławiu, kształcą się dwa tys. techników.

# Na 5 minut przed dwunastą...

# OSTATNIE DNI HITLERA

## W bunkrze „nowej kancelarii”

Nakładem wydawnictwa Calman Léry w Paryżu ukazała się książka pisarza angielskiego p. Trevor-Ropera, która rzuca snop światła na mroki, wciąż jeszcze kryjące ostatnie dni Hitlera. Autor prowadzi nas do bunkru wymiuranego o 50 stóp pod powierzchnią ogrodu „Nowej Kancelarii” w Berlinie, do ostatniej twierdzy tego, który marzył o podboju Europy, a zginął, jak zwierzę dzikie, zaszczytu w jamie, ukazuje nam wnętrza tej fortecy, jej załogę, wreszcie — jej wodza w ostatnich dniach przed końcem...

Bunkier, noszący dziś ślady ognia i wody, zniszczony i oberwany, zawalony rupeciami, jak stara graclarnia, był ongi komfortowo wyposażonym schronem. Płonęło tu dzień i noc światło elektryczne, specjalne maszyny zapewniały dopływ świeżego powietrza, regulowały temperaturę itp. Odpowiednia głębokość pod ziemią, pancerny beton i płyt ołowianych zapewniały bezpieczeństwo. Umeblowanie i instalacje były nie tylko wygodne, ale zdradzały dbałość o estetykę wnętrza... Nic dziwnego: ten, kto tu królował miał przecież pretensję do miana... artysty!

Był to jednak, w owych kwietniowych dniach r. 1945, już nie dawny „zwycki” wódz, wyprostowany i dumny, z odrzuconą w tył głową, marszczący brew, jak Jowisz. Nie. Gospodarz bunkru — to mały, wychudzony i zgarbiony człowiek, nie usiłujący nawet ukryć stalego drżenia lewej ręki i nogi, skutków zamachu lipcowego... Był zawsze bledy. Teraz twarz jego jest ziemistopopielatej barwy. Głos ongi tak donosny, jest słaby, przytłumiony, wzrok przyćmiony stałym zmęczeniem. A przecież ten człowiek, znajdujący się, zdawało by się, u kresu sił, nie może

opanować wybuchów wściekłości, które go zmieniają nie do poznania i grzebią z szaleństwem. Bezpośrednio po takich atakach tonie we łzach, nie potrafi opanować spazmów płaczu. Ruina kompletna.

„CUDOWNE” ZASTRZYKI Zresztą on nigdy nie był zdrow. Ten „czysty rasista” pochodził z rodu mocno obciążonego dziedzicznie. Troje z jego rodzeństwa zmarło na gruźlicę w dzieciństwie. On sam jakoś wysiłnął się niebezpieczeństwem, dzięki staraniom matki. Jest typowym historykiem. Żyje nerwami. Nie potrafi żyć inaczej! Utrzymuje go w

„dobrym stanie zdrowia” lekarz przy boczny, dr. Morell. „Wódz” chce się czuć dobrze? Od czego lekarz przy boczny i jego cudowne zastrzyki? Jak długo będą one jeszcze działały, jakie skutki mogą mieć w przyszłości? Mniejsza z tym! Byłe dziś, byle na godzinę, na kwadrans, było lepiej, byle „wódz” czuł się „dobrze”. I Hitler wierzy w swego przyboczno lekarza. Ten stary cynik, który praktykę swą rozpoczyna od zabiegów nad prostytucjami Berlina zdobywa nieograniczone zaufanie dyktatora nazistowskich Niemiec, a armia płacić mu musi wszelkie żądane suwony za jego cudotwórcze preparaty lecznicze...

Pacjent sam jest bezbronny. Słaby fizycznie nie uprawiał nigdy żadnego sportu. Kładzie się spać o wczesnym wstaje około południa. Jego jedyną rozrywką — jest oglądanie filmów. To może robić co dzień, każdego wieczora. Jest domatorem. Ze swą Ewą Braun chciałby widać wesele spokojne „życie rodzinne”. Ale to nie możliwe. Jest przecież wojna, a on jest „wodzem”. Nawet na zabawę z faworytem — psem „Blondi” nie zawsze jest czas. Przy tym to stałe u czucie strachu. Ten strach, który ani na chwilę nie opuszcza go w dzień, w nocy spędza sen z powiek. Już dawno przestał wierzyć, że naród, że armia, że partia wreszcie są za nim.

### TYLKO DZIEWCZYNA I PIES

Nie, ostatni zamach z dn. 29 lipca 1944 r., z którego wyszedł jeszcze z życiem, mówi mu, że jest inaczej. Że nikomu, nawet najbliższemu ufać nie można. Czy nawet najbliższemu? Nie darmo powiedział do kogós, iż tylko Ewa Braun i pies „Blondi” będą mu wierni do końca. Tak. Jedyną dziewczyną i psem, nie zdradzą. Ministrowie i ministralki, dawni towarzysze z partii nie tylko odwrócą się od niego, ale będą się starali, by „uwolnić Niemcy od potwora”. Nikt inny przecież tylko Speer, ten „ukochany” architekt nadzorcy, do którego Hitler czuje niewytłumaczony afekt, projektuje ulatwić sukcesy biorącym się już za rby Goeringom, Himmlerem i Goebbelsom, ofiarowując się uścisnąć „potwora” gazem trującym w bunkrze... Do tego jednak nie dojdzie. Koniec będzie inny!

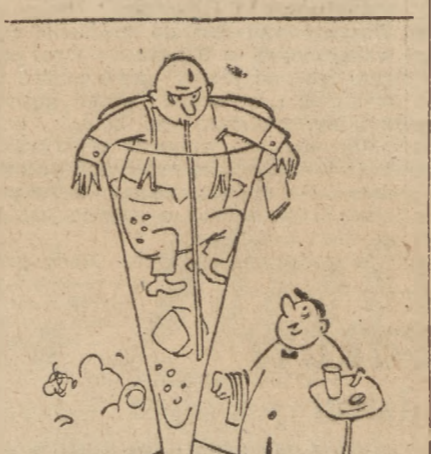


Jedno z ostatnich i najbardziej rewelacyjnych zdjęć Hitlera, dokonane na krótko przed upadkiem Berlina. Proszę zauważyć pełną rezygnację i przygnębienia wymowę rąk fuhrera, któremu towarzyszy wierny druh Goering i kilku oficerów SS z „gardii przybocznej”.

# Zepsuły się 334 worki mąki i 120 ton czekolady

Kontrola Mm. Aprobawczej stwierdziła ostatnio szereg wypadków niedobawstwa w magazynach oraz wadliwej dystrybucji towarów przez placówki zbrojeniowe. M. in. w Gdyni zaobserwowano 334 worki mąki pszennej do powiatowo-transportowego wagonu, w następstwie czego mąka zamokła i zaleciała. Sprawa inspektora oddziału Biura Odbioru Transportów Morskich wzniesła niedopatrzona, została skierowana do Komisji Specjalnej.

Również w Gdyni w czasie transportu puszki z Elevatorów Żelaznych młyn „Spolem” Nr 1 w Oliwie wykryto manko 3363 kg pszenicy. W Kwidzynie wykryto inne nadwyżki. Jakowow Bronisław właściciel koncesjonowanego składu opalowego sprzedał na wolnym rynku 68 ton węgla, a wysłannik różnicę przyzysłał sobie. Sprawę skierowano do Komisji Specjalnej. W fabrycznej czekoladzie „Suchard” i „Risseck” (Kraków) wykryto niewłaściwą gospodarkę wyprodukowanymi towarami, skutkiem czego 120 ton czekolady jest zagrożone zepsuciem. Sprawę również przekazano do Komisji Specjalnej.



— JUŻ TERAZ ROZUMIEM DLA-CZEGO PAN PROSIE O B. DUZA PORCJE.

# 5 sztandarów i 3 biblioteki Dar Warszawy dla 1 Dywizji Piechoty

W sobotę, 5 b. m., odbyło się w Warszawie zebranie Obywatelskiego Komitetu Fundacji sztandarów dla 1-ej Warszawskiej Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki.

Na zebraniu przybyli, przedstawiciele Miejskiej Rady Narodowej, wojska, partii politycznych, organizacji społecznych, wojewódzkiej Rady Narodowej i Tow. Przyjaciół Ziomierza. Na ufundowanie sztandarów zebrano sumę ok. 5 milionów zł. Zbiórka przeprowadzali: MRN Warszawa i Woj. Rada Narodowa.

Ogółem zostanie ufundowanych 5 sztandarów, których wręczenie nastąpi w rocznicę bitwy pod Lenino 13 października b. r. Po opłaceniu należności za sztandary komitetowi pozostała jeszcze suma ponad milion zł, za którą postanowiono ufundować 3 biblioteki

o łącznej liczbie 3.500 książek równie z przeznaczeniem dla jednostek 1-ej Dywizji Piechoty.

Jakkolwiek zbiórka funduszy na sztandary dla obrońców i wyzwolicieci Stolicy cel swój osiągnęła, komitet postanowił nie zamykać jeszcze listy ofiar, przyjmując dalsze dobrowolne wkłady, które pozwolą na rozszerzenie zakresu pomocy kulturalnej dla żołnierzy i Dywizji Piech. (AS)

# Nowe wydawnictwa

AUGUSTYN MIĘTKA — ALGEBRA, PODRĘCZNIK DLA GIMNAZJUM HANDL. CZ. III — Państw. Zakłady Wyd. Szkolnych, Warszawa, 1947. JULIA TURSKA-STRASZEWSKA — POMIENIKI PIASTÓW ŚLĄSKICH MOWIA... B. biblioteka popularno-naukowa, seria Ziemia Odzyskana, Państw. Zakłady Wyd. Szkolnych, Warszawa, 1947.

# NOWOŚĆ!!!

Proszek na LODY SMIETANKOWE — CZEKŁADOWE — KAWOWE I OWOCOWE — NA CZYSTYM CUKRZE Wytwórnia Artystów Spożywczych „Z DROWIE” Warszawa, Krucza 10 Wszędzie do nabycia. 2300.1

WILHELM HAUFF — DAS KALTE HERZ. — Państwowe Zakłady Wyd. Szkolnych, Warszawa, 1947. HANNA JANUSZEWSKA — O CIEPŁOCU DREWNIANYM. — Państwowe Zakłady Wyd. Szkolnych, Warszawa, 1947.

K. DEMELA „Życie morza” — zarys oceanografii biologicznej.

Wydaniem J. Mortkiewicza w-wa — Kraków ukazały się ostatnio: Janusza Korczaka — „Ślawa” (opowiadanie), Leopolda Staffa — „Marta pogodna” (poezja), Marii Dąbrowskiej — „Zolnierze Kosciuszki” (opow. historyczne dla młodzieży), Hanny Mortkiewicz-Oleakowej — „Jesien niezapomniana” — wiersze o obłożeniu Warszawy, 1939 oraz „Jak się wszystko zmieniło” — powieść wierszem dla starszych dzieci z ilustr. A. Uniechow-skiego.

Wśród prac Instytutu Zachodniego ukazują się prace znakomitego prehistoryka, prof. Uniwersytetu Poznańskiego JOZEF KOSTRZEWSKI p.t. „Kultura prepiłk” w pracy tej prof. Kostrowski, na podstawie dociekań i badań archeologicznych, historycznych, językowych, antropologicznych i etnograficznych przedstawia w zarysie eolokształt najdawniejszej polskiej kultury materialnej, duchowej i społecznej, książkę ilustruje 261 rycin.

Spółdz. Wyd. „Włocza” wydała w formie książkowej czesne sprawozdanie Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy p.t. „Odbudowa gospodarcza i społeczna świata”. Sprawozdanie to było przedłożone 23-ej sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy w Montrealu w październiku 1946 r. Poszczególne rozdziały książki noszą następujące tytuły: Ogólna sytuacja gospodarcza, Organizacja zatrudnienia i Życie Międzynarodowej Organizacji Pracy.

LEDA Automat Węzłowy - TOWERO

# Janicz

## List do przyjaciela

Mój drogi! Pytasz co porabiam. Jeszcze jakoś żyję, choć w obecnym okresie nie jest to w Warszawie wcale ani łatwe, ani tanie. Głównie jak się łatwo domyślić z powodu upału oraz związanych z nim wydatków na napoje chłodzące i lody. Za napaść zwykłej sodejowej piacimy po 5 zł., za byle porzykcie lodów po 50 i 100 plus podatki. Przy tych cenach ponieważ na lato pensji nam nie podnieśli przepijamy względnie przeluzujemy całe nasze pobory i w dodatku ciągle jest nam jeszcze 50%.

koś nie widać. Pewnie z przerażenia na widok trutek pouciekały do myślnych dziur, aby tam spokojnie zakończyć życie. Ze szczerami mamy więc na razie spokój, nie można natomiast powiedzieć, aby nam dawały spokój warszawskie kundie, które zaczynają się pomalutku wściekać. Nie ma zresztą tego złego co by na dobre nie wyszło, dzięki bowiem wściekającym się pieskom rakarze, czyli hycle mają otuzymać już wkrótce służbówce samochodowe, które ułatwia im wypełnianie odpowiedzialnych sanitarnych czynności. Mają im przydzielić wozy tych magistrackich urzędników, którzy nie bardzo potrzebują samochodów, mając pracę wyłącznie siedzącą.

Rakarze mają podpisać zobowiązanie, że samochodów będą używać jedynie do łapania psów, wyłącznie w Warszawie i tylko w dni powszednie. Hycel przyłapany w samochodzie służbowym w niedzielę z rodziną np. w Świdrze, choćby się tłumaczył, że przyjechał tu służyć do wyłapania t. zw. hien letniowych będzie natychmiast pobawiony samochodu i będzie musiał uganiać się za pieskami na piecho.

Z ważniejszych wydarzeń w naszym warszawskim życiu wymienić by trzeba — wroczyście, pożegnalne

(przed feriami letnimi) pienne posiedzenie SRN (ten wdziczny skrót oznacza Radę Miejską w Warszawie), na którym w ciągu pół godziny uchwalono zaciągnięcie pożyczki na inwestycje w wysokości prawie 800.000.000 zł. To posiedzenie przejdzie pewnie do historii, jako jedna z najbardziej intratnych imprez Stołecznej Rady Narodowej. Każda minuta zebrania dała Warszawie, jak obliczają matematycy, ponad 25.000.000 zł. Gdyby rajcowie miejscy dłużej się nad przedłożonymi wnioskami zastanawiali (np. choćby godzinie) każda minuta przyniosłaby już znacznie mniejsze sumy.

Cóż dalej? Mimo upału jest w Warszawie bardzo wesoło — prawdziwie wenecki karnawał. Bawimy się w dzień i w nocy, zwłaszcza w nocy przy głośnikach radiowych, które wystawione w oknach rżna bez wycieńnienia nierzadko do świtu najwzajemnie zagraniczne przeboje. Przynajmniej mamy trochę rozrywkę po dziennym upale tyle tylko że nie sypiamy po nocach, no ale przecież i w biurze można sobie trochę pospać.

W związku z „miesiacem czystości” mówi się głośno w kołach magistrackich o projekcie zainstalowania na jednym z placów Warszawy reprezentacyjnego koszyka do śmieci (reprezentacyjną polewaczkę już mamy). Na plac mają przybywać specjalne wycieczki z poszczególnych dzielnic miasta i oglądać demonstracyjne pokazy pod hasłem: „koszyki dla odpadków, trotuar dla ludzi”. Pytałeś się co słychać z labiryntem w Al. Sikorskiego i w ogóle jak przedstawia się teraz komunikacja miejska. Dziękuję, zupełnie dobrze. Do labiryntu już się wszyscy przyzwyczaili i nikomu już nie przeszkadza (mżna go ominąć i wejść do tramwaju z drugiej strony). Co do trolejbusów zdawało się, że już nie dożyją lata, wyobraź sobie co za silne bestie, wciąż jednak jeżdżą, mimo iż obwieszane są ludźmi, jak grusze dojrzałymi berami. Tyle tylko, że jak z zepsutego parasola ze wszystkich stron druty z nich wylazą.

Tymczasem ścisłkam ci serdecznie prawicę Twój Janicz.

# A było, proszę Sądu, tak...

## Będę reformatorem...

Dwóch panówjechało „12-ką”, jeden z nich ubrany był w jasno-zielony garnitur i posiadał potężny, pękaty brzuszek. Drugi nosił amerykański battle dress i był przeraźliwie chudy. Z kieszeni wojskowych spodni wystawała mu sztyka butelki z jakimś przezroczystym płynem. Obaj panowie energicznie wachlowali się trzymanymi w rękach gazetami.

— Uf! — jęknął ten gruby. — Gorąco — szepnął ten chudy i dodał: Panie Bonifacy, cóż to u nas za obyczaj. Człowiek jak ma pretensje do bontonu, koniecznie musi na ubale marynarkę nosić. Broń Boże, żeby szeszek nie było widać.

— Epp, panie Stanisławie... Paskudne obyczaje. Hepp... Przydałby się tutaj jakiś reformator.

— Przydałby się, ale gdzie takiego znaleźć? — Panu Bonifacemu zaświliły się oczy. Zastanawiał się chwilę, po czym tajemniczo powiedział: — Mam!

— Co takiego? — Mam! Będę reformatorem. Samoosobście rewol... epp rewolucję w obyczajach przeprowadzić muszę. Dla dobra ludzkości.

— W jaki sposób pan tę rewolucję przeprowadzi? — Po prostu dam przykład jak człowiek powinien być ubrany podczas upałów. W dolnej garderobie tramwajami jeździć będę.

— Kiedy? — Zaraz — rzekł p. Bonifacy i z mianą człowieka gotowego na wszystko zaczął się rozierać.

Gdy tramwaj stanął przy pl. Zbawie-

ciela, p. Stanisław był już rozebrany i posiadał na sobie tylko dolną garderobę o kremowym kolorze w różowe paski.

— Teraz wsłodziemy w „9-kę” — rzekł rewolucjonista obyczajów i w asyście p. Stanisława podszedł do przystanku „9-ki”, gdzie oczekiwała już spora gromada pasażerów.

Naga postać p. Bonifacego wzbudziła ogólną sensację. Dali słyszeć się głosy: „Wariat! Wariat!”

— Jaki wariat? Epp... Kto wariat, pytam się — powiedział p. Bonifacy. — Myślą pewnie o panu — rzekł p. Stanisław.

— O mnie? Ja wariat? Muszę im wy tłumaczyć. Z tymi słowami wszedł p. Stanisław na bankę od mieka, będąca własnością jakiejś czekającej na tramwaj wiejskiej kobiecin.

— Wariat! Wariat! — rozległy się krzyki.

— Obywatelu! Epp... obywatelki! i ty kochana młodzie! — zaczął p. Bonifacy. — Od dziś zaczynamy chodzić w zaoszczędzonym stroju. Rozbierać się! — rzucił rozkaz reformator.

Nikt jednak nie myślał tego czynić. Wiedzy p. Bonifacy zeskończył z banki i z jakiegoś starszego jegomością zaczął zdierać ubranie.

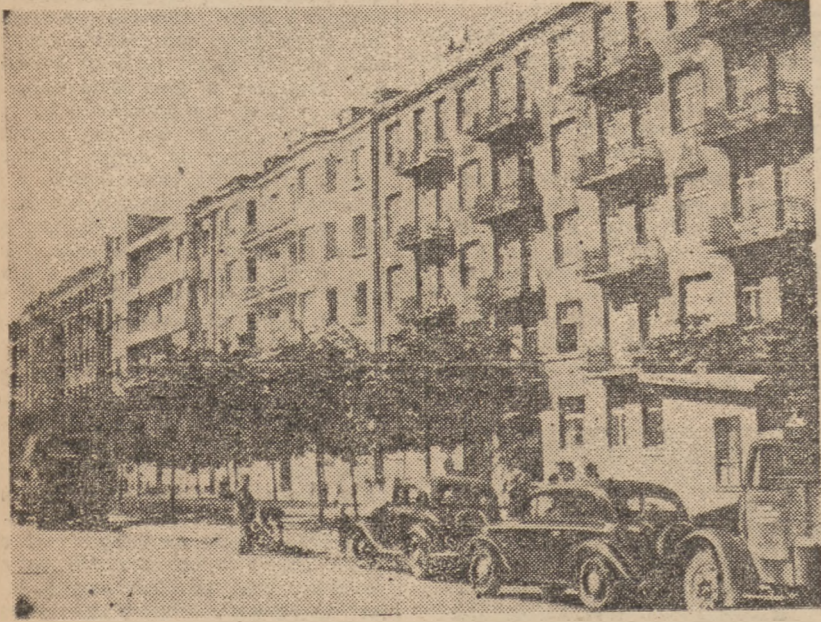
„Bandyta! Bandyta!” — piskliwie krzyczała ofiara reformatora.

Skądś zjawił się milicjant. Moralność starszego pana została uratowana, a p. Bonifacy powędrował do aresztu.

W Sądzie p. Bonifacy Stokrotka, tak się nasz reformator nazywał, tłumaczył się b. gęsto i mówił, że miał na celu dobro ludzkości. Sąd jednak nie dał się przekonać i skazał p. Bonifacę na awantury, popelnione w stanie nietrzeźwym, na tydzień aresztu i grzywnę 5.000 zł. (kra)

# MOKOTÓW - DZIELNICA MIESZKAŃ

## Odbudowuje się w tempie wzmożonym



Mokotów ciągle przoduje w odbudowie zniszczeń. Na zdjęciu fragment Al. Niepodległości, gdzie wszystkie niedawno jeszcze wypalone kamienice, oddane są już do użytku mieszkańców.

Kwartal zamknięty ulicami: Al. Niepodległości, Rakowiecka, Boholi i Madalińskiego świadczy o wzmożonym ruchu budowlanym w dzielnicy mokotowskiej.

Najintensywniej prowadzone są roboty przy hali warsztatowej i lotniczej szkoły im. Wawelberga i Rotwanda na posesji przy ul. Boholi 14. Jeszcze kilka miesięcy temu widniały w tym miejscu jedynie szkielety żelbetonowe. Obecnie kilkunastu murarzy jednocześnie kładzie już zewnętrzne tynki.

Dla tej samej szkoły prowadzi również remont domu mieszkalnego w pobliżu, przy ul. Asfaltowej 2 o 105-ciu izbach mieszkalnych.

Druga wyższa uczelnia, mieszcząca się w tym kwartale przy ul. Rakowieckiej 8 - SGGW - buduje dwie hale o kubaturze 1.000 m sześć. - każda.

Przy ul. Rakowieckiej 6 Szkoła

### Grzywny za »lekarstwo«

Jeszcze są szoferzy, którzy zajmują się nielegalnym przewożeniem pasażerów i bagażu. Ostatnio za brak koncesji i »lekarstwo« ukarano J. Grabowskiego grzywną w wys. 3.300 zł.

## Zwyrodniał ojciec katował 3-letniego syna

5-go b. m. przed Sądem Okręgowym w Warszawie Wydział III Karny stanął Józef Dziewicki oskarżony o znęcanie się nad swoim 3-letnim synkiem Wiesławem.

Matką 3-letniego Wiesława była »przyjaciółka« Dziewickiego niejaka Józefa Jaskółska.

Do niesubornego swojego syna Dziewicki czuł nienawiść. Przeprowadzone śledztwo ujawniło, że Dziewicki bił swojego syna pięścią

### Zatrzymana paserka usiłowała przekupić milicjanta

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę Bronisławy Oseli oskarżonej o usiłowanie przekupienia milicjanta.

29-go marca b. r. w Warszawie Bronisława Osela została zatrzymana pod zarzutem paserstwa przez funkcjonariusza XIV komisariatu Zbigniewa Bednarka. W czasie rozmowy z milicjantem Osela usiłowała przekupić go kwotą 200 zł.

Sąd skazał Oselę na 6 miesięcy więzienia.

### Z ekranu

## „Piotr I” — cz. I i II

„Piotr I” — to jeden z najlepszych filmów historycznych. Bez przesadnej stylizacji, chwyta na gorąco czasy ugruntowującej się monarchii Rosji — z całą prostotą i realizmem. Pod tym względem bije na głowę sztucznie „monumentalny” film o Iwanie Groźnym.

Piękną indywidualność Piotra — nowatora i Piotra — wielkiego męża stanu, oddają ostro do głębi brodatych bojarów. Pęd Piotra ku morzu, wyrąbanie „okna na świat”, wciąganie do budowy nowej Rosji wszystkich warstw społecznych — oto temat świetnego scenariusza Piotrowa i Aleksieja Tołstoja, nawiązujących do ducha dzisiejszych czasów.

Od klęski pod Narwią do zwycięstwa pod Poltawą upływa szmat dziejów, zawartych w I cz. obrazu. Szczyłowym punktem jest zdobycie twierdzy szwedzkiej — zrebów przy szlęgu Piotrogrodu.

Nieradko się zdarza, iż części drugie wielkich filmów dyskontują jedynie walory pierwszych, idąc ich impetem twórczym. Tu nie czuje się podziału: oba cykle wiążą się w nierozważną całość. Epopeja nabiera tym większą siłę i blasku, gdy car staje u szczytu potęgi po bitwie pod Poltawą.

Technicznie i malarsko przepysz-

montowane zarówno przy ul. Rakowieckiej, Al. Niepodległości, czy Asfaltowej, Kieleckiej i Madalińskiego przeznaczone są na mieszkania zarówno dla pracowników różnych instytucji, jak i dla osób prywatnych.

I tak, przy ul. Kieleckiej prywatni właściciele kończą już remont 8 domków dwu i trzy piętrowych, w pobliżu przy ul. Karłowicza na tzw. „Kolonii Słonecznej” również osoby prywatne przeprowadzają odbudowę 11 domków mieszkalnych jednopiętrowych (ogółem kolonia posiada ich 14).

Przy ul. Łowickiej 56 i 58 „inicjatywa prywatna” remontuje dwie duże kamienice. To samo pod numerem 62. Również przy ul. Kieleckiej 17, 25 i 27 remontowane są z funduszy prywatnych jednopiętrowe domy.

Poważny wkład w odbudowę domów w tym kwartale wnoszą również inicjatywa spółdzielcza, przy Al. Niepodległości 159 czy przy ul. Asfaltowej 11. Wiele bloków spółdzielczych zarówno przy Al. Asfaltowej jak i przy innych ulicach odremontowano jeszcze w r. ub.

Z instytucji państwowych remontują tu domy mieszkalne: Centrala Przemysłu Metalowego (Opoczyńska 4A i 4B), Centr. Przem. Cukrowniczego, Monopol Zapałczany (Al. Niepodległości 157, Kielecka 16, Madalińskiego 89) czy Min. Skarbu.

## Niezrealizowany projekt, który mógł zasilić kasę miasta

Na całym terenie b. getta w miarę rozwoju budownictwa w mieście, wyrastają dzikie „kopalnie” cegły. Ostatnio wskutek wzrostu ceny na ten materiał (placono wiosną 800 zł. za 1.000 szt., obecnie 1.500 zł.) gruzowiska pełne są ludzi.

Przy wydobyciu cegły pracują przeważnie kobiety i dzieci. Większość tych robotników wydobycia cegły, którym jest najczęściej właściciel kilku koni i wozów, albo małe firmy budowlane. Wiele cegły wywozi się do pobliskich osiedli podmiejskich. Swego czasu rzucono projekt opodatkowania wydobywanej i wywożonej cegły.

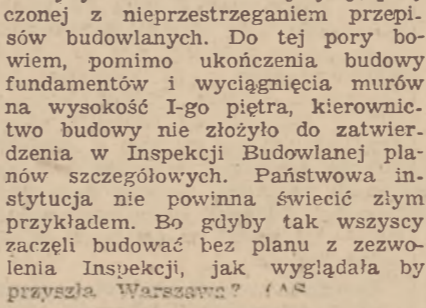
Projekt ten także nie wszedł w ży-

cie. Można go jednak jeszcze wprowadzić w czyn. Niejedna złotówka wypłynęłaby do kas miasta, niejeden remont można by przeprowadzić za uzyskane w ten sposób sumy. (as)

Na szczególne uznanie zasługiwały by prace pewnego ministerstwa przy budowie nowych bloków mieszkalnych przy ul. Madalińskiego 62 róg Al. Niepodległości. Gdyby...

Gdyby nie nadmiar inicjatywy, połączonej z nieprzebraniem przepięknych budowli. Do tej pory bowiem, pomimo ukończenia budowy fundamentów i wyciągnięcia murów na wysokość I-go piętra, kierownictwo budowy nie złożyło do zatwierdzenia w Inspekcji Budowlanej planów szczegółowych. Państwowa instytucja nie powinna świecić złym przykładem. Bo gdyby tak wszyscy zaczęli budować bez planu z zezwolenia Inspekcji, jak wyglądała by przyszła Warszawa? (as)

Jeszcze tylko położone tynki zewnętrzne, zdjąć rusztowania i ukazać się oczom przechodniów odbudowany gmach Szkoły Wawelberga (pawilon boczny).



Jeszcze tylko położone tynki zewnętrzne, zdjąć rusztowania i ukazać się oczom przechodniów odbudowany gmach Szkoły Wawelberga (pawilon boczny).

## Tu naprawdę jest upał

### Praca w gazowni przy 70° C

Z hukiem runęły rozpalone węgle na ruchome ruszta — a już jeden z robotników poskoczył otwierając krany z wodą na drodze, którą miały przebiec nim dotra na wysypisko — zamienne w koks.

Godz. 13-ta. Szarża.

„Szarża” to znaczy zmiana załadunku węgla w olbrzymich retortach pieców gazowych. Każda z retort, produkujących gaz świetlny, zawiera 440 kg. węgla. Aby z masy tej wydobyć gaz, potrzebna jest temperatura 1.300 stopni.

Praca przy produkcji gazu jest jednym z najbardziej uciążliwych zajęć szczególnie latem — mówi p. Jaskiewicz, kierownik fabrykacji — temperatura pow. 70° trza w hał pieców sięga 70° Celsjusza. Przy takim tropikalnym upale ludzie nieraz mdleją — szczególnie gdy rozżarzony węgiel, który trzeba usuwać długimi pogrzebaczami „spuchnie”, opierając się o wewnętrzne ściany retort.

Kierownik Jaskiewicz jest najstarszym pracownikiem gazowni warszawskiej, pracuje bowiem w niej od 1904 roku, a na kierowniczym stanowisku od 1907 r.

W czerwcu 1945 r. został ukończony remont pierwszego pieca i przystąpieno do magazynowania w zbiornikach pierwszego wyprodukowanego gazu.



Jaskiewicz — kierownik fabrykacji.

Dwa lata temu w dniu 4 lipca zainstalowano pierwszy gazomierz na mieście. Pierwsi konsumenci rozpoczęli pobieranie gazu. Produkcja na dobę wynosiła 5 tys.

Dzisiaj gazownia posiada 22.500 odbiorców, którym dostarcza dziennie 60 do 65 tys. m. sześć. gazu na dobę, z tego 20 tys. m. sześć. gazu pobierają zakłady przemysłowe. (AS)

## Potworna zbrodnia na Targówku

### Zwłoki staruszki zamordowanej przez syna znalezione pod podłogą

Niezwykła zagadka kryminalna rozwiązały władze śledcze, aresztując współwinnych morderstwa dokonanego na osobie 67-letniej Józefy Komudy, zamieszkałej wraz z siostrą w Białobrzęskiej 7 na Targówku.

Sędzieli zaniepokojeni długą nieobecnością Komudy w domu zaalarmowali Milicję. Poszukiwania do-

prowadziły do niezwykłego odkrycia. Po uchyleniu deski od podłogi, wywiadowcy znaleźli zamaskowane wejście do piwnicy. W wąskim otworze leżały zmasakrowane zwłoki zamordowanej staruszki. Aresztowano kobietę lekkiego prowadzenia się, Piotrowską, w podejrzaniu o dokonanie potwornej zbrodni, a następnie przyjaciela jej, Eugeniusza Ołowka oraz Władysława Obudzkiego.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że stanowili oni we trójce szajkę, która dokonała szeregu napadów na terenie Saskiej Kępy. Piotrowska zabiła zapóźnionych przechodniów do pomieściach bunkrów i tam polła ich alkoholem. Wtedy grabiono im wszystkie posiadane przedmioty, a nawet ubrania. W czasie dalszego dochodzenia stwierdzono, że przy pomocy trójki rabusiów morderstwa dokonał syn Komudy, Stefan. Matkobójca powodowany chęcią zdobycia pieniędzy, dokonał potwornej zbrodni i zaciągnął zwłoki Komudy do piwnicy.

## Wakacje w murach miasta

### Nad Wisłą, na gliniankach i fosach

Nareszcie człek kilka tygodni odpocznie — mruknął stary Michał, wozny, zatraskując główne drzwi za ostatnim uczniem.

Nareszcie wakacje — rzucił z zadowoleniem w stronę kolegi Adama, dwunastoletni Krzys — a ty gdzie wyjeżdżasz? — Nigdzie — odparł zagadnięty. — No to co będziesz robił? — Na Wisłę będę chodził.

#### DLA WSZYSTKICH

Od kilku dni na brzegach Wisły zaroiło się od chłopców. Są wśród nich malcy dziewięcioletni, ze szkół powszechnych i „poważni” licealiści. Wszyscy zmuszeni do spędzenia ferii wakacyjnych w Warszawie. Upał przy gnał ich nad Wisłę, gdzie można się wykapać i wybiegać wśród gęstwin wikliny, pokrywającej brzegi: czerniakowski, marymoncki i gołcowski. Trzy te miejsca są najchętniej odwiedzane. Nie obowiązują tam żadne przepisy, żadne zakazy a wejście jest dla każdego bezpłatne.

W godzinach rannych, kiedy prze-

ważnie plaże klubów młodzieżowych świecą pustkami, na brzegu marymonckim czy czerniakowskim panuje ruch.

Dlaczego nie chodzicie na miejską, czy szkolną plażę, gdzie są boiska do gier, kajaki, piłka — pytam chłopców.

Wybijają się tam całą grupą — zwierają się — tylko jeszcze nie złożyli sobie „fonsy” na wstęp i wynajęcie kajaków.

Rodzice? Ci najczęściej nie mają czasu myśleć o „przyjemnościach” dla swych dzieci. Bo przecież, kóż to za ich młodości znał tam jakieś plaże, piłkę, czy kajaki.

Nie mniejszym powodzeniem cieszą się glinianki czy fosy polorteczne.

#### BEZ ZENADY...

Na Woli, Mokotowie, na fosach czerniakowskich i w Miasteczku Ogrodzie codziennie pełno jest chłopców. Nie uważają, że woda jest ciemnoszara i cuchnie. Nie zważają tam również na żadne przepisy o bezpieczeństwie, czy zasady moralności, kąpią się w stroju adamowym. Zresztą niejedni może i wstydzą się, ale cóż zrobić, jak nie ma za co kupić kąpielówek. A nawet jak trafi się kłuka „groszy” to lepiej zjeść lodów lub wieczorem iść do kina.

Młodzi „urlopowicze” wzmocnili po ważne kadre pasażerów tramwajowych, jeżdżących na gapę. Z tyłu na buforze odbywają wędrówki z odległych peryferii nad Wisłą. Podczas takiej podróży o wypadek nie trudno.



Wesoła grupa chłopców z ul. Nowokowskiego, korzystając z ładnej pogody i piasku, który tramwajarze pozostawili przed Politechniką gra w „pikuty”. Na podobnych zabawach jeżdżą im wakacje.

## »Wesołe miasteczko« z Pragi przeniesione na Grochów

Przy ul. Targowej na przeciw Dw. Wileńskiego przez blisko dwa lata istniało „Wesołe miasteczko”. Karuzele, huśtawki, strzelnice, teatrzyk rewolowy stanowią atrakcję dla mieszkańców Pragi.

W godzinach wieczornych w dni powszednie oraz w święta miejsce to wypełniały rozabawiony tłum. Wzrasta, muzyka trwająca do późnej nocy spędzały sen z oczu mieszkańców pobliskich domów. Swego czasu Dzielnicza Rada Narodowa usiłowała przenieść miasteczko na teren dawnego „Lunaparku” w Ogrodzie Praskim. Ostatnio sprawę tę rozwiązało życie. Plac przy ul. Targowej, gdzie mie-

ściło się miasteczko, przeznaczono pod budowę domu dla pocy. Chcąc nie chcąc przedsiębiorcy „Lunaparku na kółkach” przesiadli interes na Grochów.

Obecnie przy ul. Grochowskiej róg Aptecznej ustawiane są karuzele i huśtawki. (as)

Na Polski Zw. Zach.



Dwunastoletni Janek z Opaczewskiej (na zdjęciu) wakacje spędza w Warszawie. Jest zapalonym »rybakim«. Cały dzień, z siatką w ręku brodził po szwarach glinianek szczęśliwickich.

**Wydział Zdrowia Z. C. PUR**  
**poszukuje kandydata na stanowisko lekarza punktu zdawczego**  
w Kaławku na Śląsku Dolnym — na okres miesięcy letnich. Watunki bardzo dobre do omówienia. Placówka do obsadzenia z dniem 15 lipca r.b.  
Oferty oraz zgłoszenia osobiste przyjmuje Naczelnik Wydziału Zdrowia Z. C. PUR — Łódź, ul. Piotrkowska 29 w godzinach urzędowych. K 5926-0

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

MAGIERSKI WOJCIECH, PŁOCK. W związku z listem Pana skierowanym do naszej Redakcji, a zamieszczonym w nr 102 naszego pisma z dnia 29 kwietnia b.r. otrzymaliśmy wyjaśnienie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Należna Panu renta za mc lipiec ub. r. została przez Oddział Zakładu w Łodzi przekazana Panu we właściwym czasie. W aktach oddziału w Łodzi przejętych przez centralę w Warszawie, nie ma dowodu, że kwoty tej nie doręczono Panu. Dowodem takim byłoby zwrot przez PKO niedoręczonej renty i od cinka niezrealizowanego przekazu. Na reklamację Pana zgłoszoną w sierpniu i wrzesniu ub. r., Zakład Ubezpieczeń, Oddział w Łodzi, zwracał się dwukrotnie do PKO z prośbą o zawiadomienie, kto kwitował odbiór renty należnej Panu. PKO pisma Zakładu pozostawiało bez odpowiedzi. Ponieważ z listu Pana wynika, że nie otrzymał Pan dotychczas należnej mu kwoty, preto Zakład w dn. 2 maja b.r. przekazał Panu powtórnie rentę za lipiec ub. r. specjalnym przekazem i po raz trzeci zwrócił się do PKO z prośbą o przeprowadzenie dochodzenia komu została doręczona renta należna Panu i powiadomienie Zakładu o wyniku dochodzeń.

STARY CZYTELNIK. List pański zgodnie z życzeniem Pana, przesłaliśmy na ręce autorki prośby, którą swego czasu zamieszciliśmy na łamach naszego pisma. WITALIŚ ZIELIŃSKI. Nadesłanych prac nie zamieszcimy. Wykorzystamy jedynie notatkę pt. „Palenie wzbroszone”, którą zamieszcimy w rubryce Listów do Redakcji.

LOKATOROM DOMU NOWOGRODZKA Nr. 15. O ile w domu nie ma Komitetu Pomocowego, a nie zapowiada się szybkie ukonstytuowanie Komitetu Blokowego, nie należy przedewszystkiem powołać komitetu pomocowego.

POKRZYWIZONY PRACOWNIK. O ile matka pana i siostra mieszkały w tym samym lokalu, co osoba, u której zwolniono się część pokoju, one a nie ktoś postroiny miały pierwszeństwo do dokwaterowania. O ile jednak pokój ob. K. jest niewielki ma ona prawo mieszkać sama. Ani przynależność do partii, ani czynny udział w powstaniu nie przesądza o pierwszeństwie w zdobyciu mieszkania, natomiast lokatorka główna ma prawo dobrać sobie sublokatora według swego upodobania, o ile ma on uprawnienia do zamieszkiwania w Warszawie. Mimo, iż jest pan urzędnikiem państwowym, podlega pan eksmisji w wypadku bezprawnego zajęcia lokalu.

STROSKANIE JAWIEŻE. Radnym pa ni zwrócić się do p. Marii Pereltowej, Borszuckowska 81, 2e podwórze, i Pietro. Prowadzi ona kursy (teście samodzielnego i może pania polecić klientom.

Trasa „Bohaterów Starówki”

W jednym z popołudniowych pism warszawskich ukazała się wiadomość o ostatecznym ustaleniu trasy „Bohaterów Starówki”.

W obecności Prezydenta R. P. ob. Bolesława Bieruta została przedstawiona przez BOS, oraz przedyskutowany projekt dojazdu do przyszłego mostu ślaskiego (most Kierbedzia).

ŻYCIE SPORTOWE

Zakończenie mistrzostw tenisowych Wimbledonu Jędrzejowska wygrywa turniej pocieszenia

W ostatnim dniu rozgrywek tenisowych o mistrzostwo Wimbledonu, odbyły się spotkania finałowe pozostałych konkurencji.

Brawo taksówkarze

Na ogólnym zebraniu Sekcji Taksówkarzy przy Zw. Zawodowym Pracowników Transportowych w dniu 1 b. m. Zarząd Sekcji zorganizował zbiórki pieniężną.

ASFALT

Po zakończeniu naprawy nawierzchni wiaduktu mostu Poniatowski, przystąpiono do remontu jezdni asfaltowej ul. Nowy Świat Robotami objęto odcinek od pl. Trzech Krzyży do al. Sikorskiego (as).

RADIO

na niedzielę 6 bm. 6.57 Sygn. czasu; 7.00 Muz. 8.00 Dzień por. 8.28 V-ta aud. z płyt z cyklu „Koncerty Brandenburskie J. S. Bacha”.

50 LAT ZAWSZE JEDNAKO OFIARNI

W uznaniu zasług Pogotowia Ratunkowego

W sierpniu minie 50 lat, jak na ulicach Warszawy ukazały się pierwsze karetki Pogotowia Ratunkowego, które od tej pory w dzień i w nocy spieszą z bezpłatną pomocą ofiarom nieszczęśliwych wypadków.

W czasie ostatniej wojny instytucja ta musiała podzielić losy całej Warszawy: sprząteć jej ulice, zniszczeniu, a siedziba przy ul. Hożej 56 kompletnemu wypaleniu.

W dniach od 6 do 12 bm. będzie przeprowadzona przez komitet zbiorczą pod hasłem: „Wszyscy mieszkańcy Stolicy dla Pogotowia Ratunkowego”. Zbiórka odbywać się będzie za pośrednictwem poszczególnych komitetów domowych oraz w lokalach przedsiębiorstw handlowych i w sklepach.

Kwotary będą zapoatrzeni w listę ofiar i nalepkę 20, 50, 100, 500 i 1000-złotowe.

Z chwilą uzyskania potrzebnych 20 milionów zł zostanie podjęta odbudowa gmachu, która potrwa do zimy.

Wyniki Konkursu Literackiego Młodych. W wyniku konkursu literackiego, zorganizowanego przez Wydział Propagandy Zarządu Głównego ZWM...

Opera Śląska w Warszawie. Po powołaniu sukcesach artystycznych ubiegłego sezonu, przyjeździe w sierpniu na całonocny pobyt do Warszawy — Opera Śląska.

KRONIKA SPORTOWA. Dzisiaj w całej Polsce odbędzie się zawody o wejscie do piłkarskiej klasy państwowej.

W Warszawie o godz. 18.30 na boisku przy ul. Podskarbińskiej na Pradze odbędzie się zawody KS Grochów z Pomorzaniemi z Torunia.

Na Śląsku warszawska Polonia rozegra rewanżowe spotkanie z Sombierkami, a AKS gości w Chorzowie ZSK z Łodzi.

W Poznaniu KKS gra z Polonią ze Świdnicy, w Białymstoku Motor walczy z Wisłą, w Siedlcach Ognisko gra ze Skrą z Częstochowy.

W Katowicach odbędzie się znowu mistrzostwa Polski Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Na Okęcu odbędzie się rajd motocyklowy, organizowany przez OMTUR Okęcie.

W Warszawie odbędzie się znowu mistrzostwa Okręgu Warszawskiego ZZZ w lekkiej i ciężkiej, piłkarskiej i kolarstwie.

WYSCIGI KONNE

Dzisiaj bieg o nagrodę Jubileuszową

ZAPISY 17-GO DNIA GONITW. Gonitwa 1 — Nagr. 25.000 zł dla 3 i. dyst. 2.400 m. — 1) „Libella” st. Płoniarz, 2) „Radość” st. Sp. Hodowlana, 3) „Sunfix” st. Klejnot, 4) „Turysta” st. Stanisławów.

Wyniki 16 dnia gonitw

Gonitwa 1 — 1) „Sokół III” (J. Chmielearczyk), 2) „Madon” (Z. Szymański). Tot. 220, porz. 420. Gonitwa 2 — 1) „Ganey” (Z. Wojtas), 2) „Poświat” (J. Rutkowski). Tot. 240, porz. 560.

Sukces teatru „Studio”

Teatr „Studio” zyskał wielki sukces w urzędzie kulturalnym „Świat, dzień i noc”, która w wykonaniu Niny Karolowej i Jerzego Kaliszewskiego grana będzie tylko do piątku 11 bm.

LISTY DO REDAKCJI

Student szuka pracy

Znajduję się w bardzo ciężkiej sytuacji, bez żadnej pomocy materialnej, prócz stypendium z Min. Oświaty w wys. 500 zł miesięcznie.

W. P. Stanisław Zawadzki. — Pańskie zdenerwowanie jest dla mnie wyrazem najwyższego uznania. SŁAW.

WŁADYSŁAW MARIAN GOGOLEWSKI. INSPEKTOR MINISTERSTWA ROJNICWA I REFORM ROLNYCH. OFICER REZERWY W.P., B. JENIC WOJENNY OBOZU VILA W MURNAU.

OKAZJA! dla lekarzy i dentystów. »UNIT« dentystyczny, marki »RITTER« na 220 V model D z kompresorem, wiertarką, wentylatorem, reflektorem, armaturą wodną, gazową, powietrzną i elektryczną, wszystko oryginalne, w bardzo dobrym stanie do sprzedania.

MYDŁA LUKSUSOWE KOSMETYKI. ŚWITALSKIEJ Gizelli. Warszawa, WILCZA 29a m. 12. Wytwórnia i Salon Kosmetyczny czynny od 10 do 17.

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego. Warszawa, ul. Hoża Nr 24. LEŻAKI i PRALKI w dużym wyborze. Geny znacznie niższe. HURT. DETAL.

Uwaga Krawcy!! Taylorix. BUCHALTERIA PRZEBITKOWA dla Przemysłu, Handlu Banków i Urzędów. dostarcza — fachowych porad udziela „H A W A G” Sp. Przem. Handl. Warszawa, ul. Jaska 5. K 5800-1.

KURS KROJU NOWOCZESNEGO MĘSKIEGO. Józefa Kulczyckiego. Zapisy codziennie od godz. 15 do 18 Warszawa, Al. Jerozolimskie 25 m 19.

Przetarg NIEOGRANICZONY. Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych Oddz. w W-wie, ul. Sanguskiej 1, ogłasza przetarg nieograniczony na: 1) Odgruzowanie budynku dyrekcyjnego, 2) Ustawienie parkanu żelaznego, 3) Remont wewnętrznych 3-ch boków garażowych na terenie własnym.

Poszukuje się kandydatów do zakładania zbornic w miastach powiatowych na terenie woj. Warszawskiego w celu skupu odpadków jak szmoty, makulatura, stłuczka szklana, kości i t.p. Informacji udziela Oddział Rejonowy Centrali Odpadków — Warszawa, ul. Żurawia 1-5 w godz. 12-15.

Księgarnie „Czytelnik”. Nowy Świat 47, Daszyńskiego 14, Marszałkowska 62, Puławska 49, Praga, Srodkowa 7 róg Stalowej. Kupno — Sprzedaż KSIĄŻEK ze wszystkich dziedzin.

Przetarg. Departament Kwaterunkowo-Budowlany M. O. N. ogłasza przetarg nieograniczony na roboty: 1) Remont dachu nad budynkiem Nr. 14 na terenie C.W.P. w Rembertowie; 2) Roboty remontowo-budowlane w budynku Nr. 1 na terenie C.W.P. w Rembertowie; 3) Roboty remontowe w bud. Nr. 24 na terenie C.W.P. w Rembertowie.

Przetarg. Departament Kwaterunkowo-Budowlany M. O. N. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz bez obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań, prawo wyłączenia z przetargu poszczególnych robót, prawo wolnego wyboru oferenta — bez względu na wynik przetargu, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku i prawo przeprowadzenia w okresie ważności ofert dodatkowego przetargu ustnego lub pisemnego, pomiędzy wybranymi oferentami.

REWINDYKACJA SPADKÓW Z ANGLII. Odbiór należności wpłaconych na „Nominal Rolls” i „Cost Office Savings Bank” i t. p. Gwarantujemy szybkiego, fachowego i solidnego załatwienia. pisz po polsku po wyczerpujące informacje (dotyczy, zwykły list) do firmy.

Swider. Pensjonat Z. GUMIŃSKIEJ czynny pod zarządem właścicielki. Tel. 51-78 18345-0.

Samochód. POLSKI FIAT 508/III półciężarówko — osobowa kategoria rejestr. stan b. dobry sprzedamy T.O.S. Mokotowska 1, tel. 8-73-84 K 6018-1.

„Elektrosygnal”. Warszawa, ul. Lipowa Nr 7 K 5917-0. Wykonuje wszelkie urządzenia alarmowe: PRZECIWPAPADOWE PRZECIWWLAMAROWE PRZECIWPÓŻAROWE.

OPEL 6-cyl. osobowy 4-drzwiowy TANIO SPRZEDAMY „Pluton”, Grzybowska 37. K 5919-0. Nordika do lodów WANDERA PRZEDWOJENNA DO SERBANIĄ Plusa 11b, m. 8, tel. 8-61-89 K 6000-1.

CEMENT. 187 zł. za worek 23099-1. smolewca 400 — i 460 — za relikę. Marmur — nie, one do lastrico. Wapno palone wagonowo, szybki wysycha lasowane ze składu i inne materiały budowlane. Czerniakowskie Składy Mat. Bud. Sp. z o.o., W-wa, Czerniakowska 93.

Czytajcie Mode i Życie Praktyczne.

